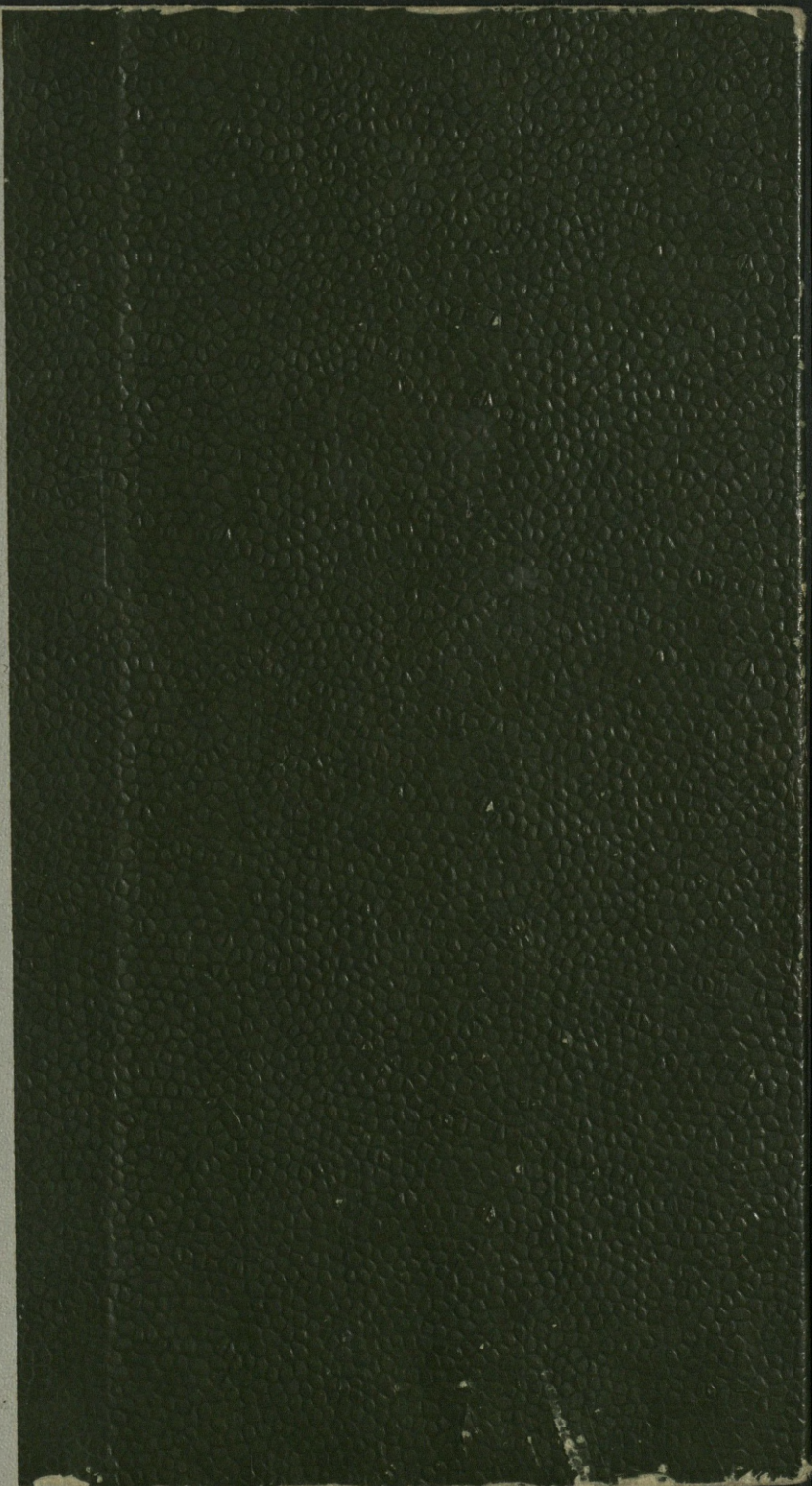
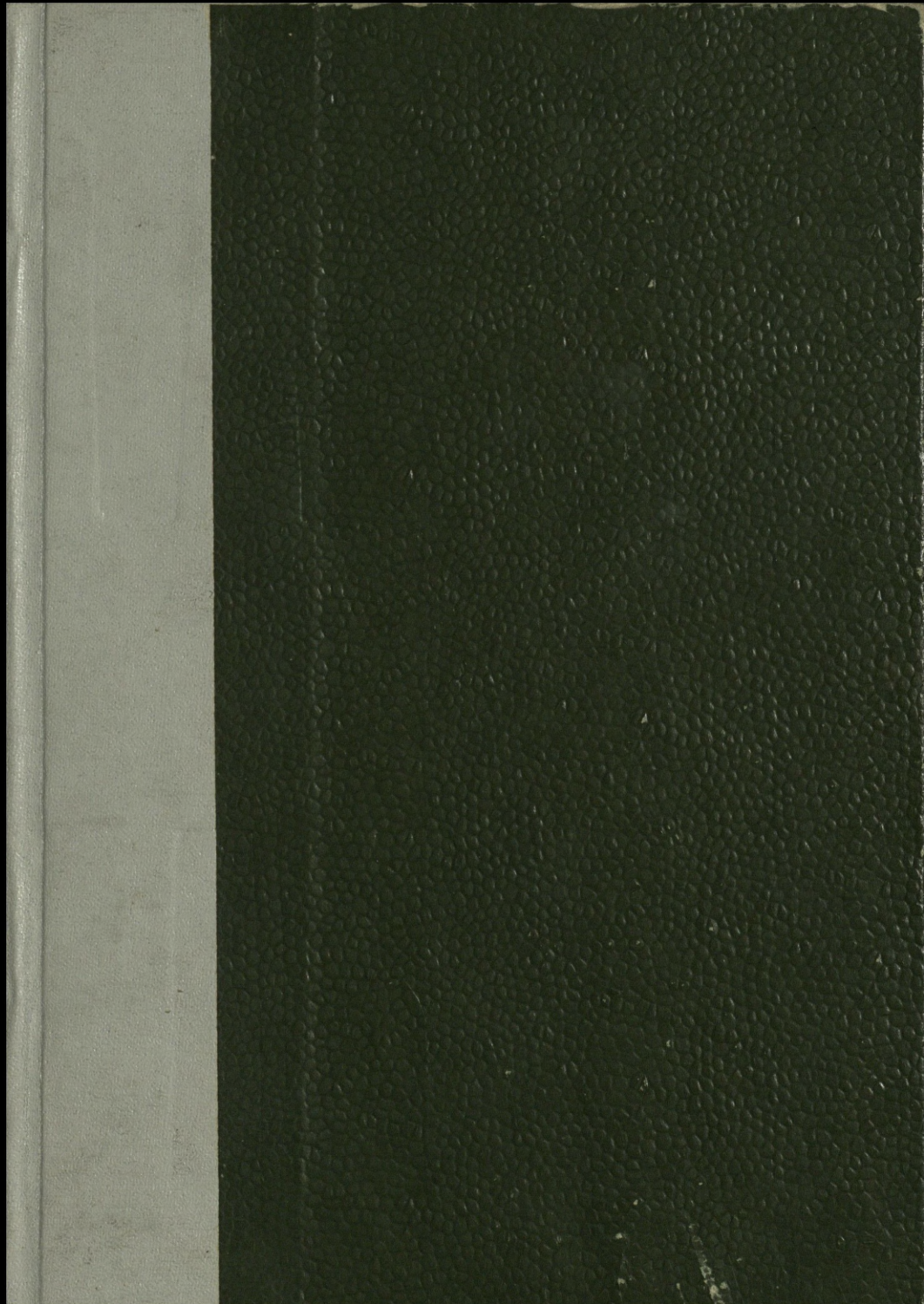


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19





301 176. 176.
V. 176. 176.
II

PODPULKOWNIK H. CORDA

BITWA POD VERDUN

SPOLSZCZYŁ
ADAM STEBŁOWSKI
KAPITAN SZTABU GENERALNEGO

WARSZAWA 1923
WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY

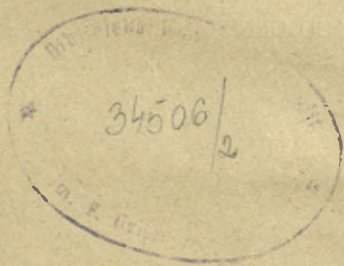
61.112.176.
PODPOLKOWNIK H. CORDA

TWA POD VERDUN

SPOLSZCZYŁ
ADAM STEBŁOWSKI
KAPITAN SZTABU GENERALNEGO

WARSZAWA 1923
OWY INSTYTUT NAUKOWO WYDAWNICZY

WSZELKIE PRAWA PRZEDRUKU
I PRZEKŁADU ZASTRZEŻONE



WYDANO Z DZIEŁ
Biblioteki Narodowej

Druk Wacława Maślankiewicza. Warszawa, Nowogrodzka 17.

PRZEDMOWA TŁUMACZA.

W historii wielkiej wojny światowej dają się zauważyć wybitne momenty przełomowe, decydujące o jej dalszym przebiegu i otwierające jakgdyby nowe epoki. Momenty podobne powodowały gruntowne zmiany w taktyce walki, zarzucanie dotąd stosowanych zasad, tworzenie nowych metod. Po załamaniu się niemieckiej koncepcji strategicznej „szybkiego rozwiązania“ na polach bitwy nad Marną, po ustaleniu się frontu i przejściu do wojny pozycyjnej, odznacza się 1915 r. na froncie zachodnim pewnem odrętwieniem, mniej znaczącemi stosunkowo próbami z obu stron. Poważne działania rozgrywają się w tym roku głównie na wschodzie — w Rosji i na Bałkanach. Dopiero początek 1916 r. staje się nieśmiertelnym w dziejach ludzkości wielką epopeją Verdun. Bitwa ta jest momentem przełomowym, stwarza nową taktykę, jest wspaniałym probierzem oporności i wytrzymałości Francji, kuźnią, w której wykuwa się ostatecznie hart ducha jej obrońców, początkiem wolnego lecz nieustannie już postępującego naprzód zużycia sił moralnych i materialnych Niemców. Wobec tego znajomość, chociażby w skromnym zarysie, historii i doświadczeń tej wiekopomnej

bitwy jest konieczną dla każdego oficera, dążącego do zdobycia głębszej wiedzy fachowej.

Studjum podpułkownika Corda, przedstawiające krótkie wyłożenie treści jego wykładów o bitwie pod Verdun w stowarzyszeniach oficerów wojska szwajcarskiego, jest wybitnie popularnie i rzeczowo napisaną pracą. Śmiem sądzić, że przekład niniejszy wypełni w naszej literaturze wojskowej jedną z dotąd istniejących luk i że będzie pożytecznym uzupełnieniem lub zapoczątkowaniem szeregu innych prac o wojnie światowej.

TLUMACZ.

I. PRZYGOTOWANIA DO BITWY.

Położenie ogólne na początku 1916 r.

Na początku 1916 r. mapa działań wojennych wykazywała pozornie całkowitą przewagę państw centralnych na olbrzymim obszarze walki, sięgającym aż do granic Azji; Niemcy podbiły wielkie obszary i odsunęły daleko od swych ziem wszelkie niebezpieczeństwo; zdruzgotanie Serbji i Czarnogórza, wyraźna przewaga na Bałkanach — zdawały się być już częściowem urzeczywistnieniem śmiałej wizji o „Mittel-Europa“. Natarcia francuskie w 1915 r. na froncie zachodnim nie zachwiały nadziei Niemców, którzy zdobyli jako owoce 15 miesięcy wojny przynajmniej zewnętrzne pozory zwycięstwa. „Przyłączenie“ się Bułgarji powetowało częściowo „zdradę“ Włoch sprawie Trójjprzymierza, i w tej chwili jakoby równoważyły się wzajemnie „Czwórporozumienie“ i „Czwóprzymierze“.

Lecz o ile „zewnętrzne pozory“ wyglądały niepomyślnie dla Koalicji, o tyle rozwijały się pomyślnie dla niej czynniki rzeczywiście ważne i istotne; wynikiem tego było rychłe przechylenie się na stronę Koalicji przewagi liczebnej, materjalnej, moralnej.

Posiadanie wolnego morza dawało się już odczuć: wobec blokady morskiej zaczyna się wyczerpywanie zasobów Państw Centralnych wówczas, gdy Koalicja odbudowuje się gospodarczo i finansowo oraz rozwija stale swą wytwórczość uzbrojenia i sprzętu wojennego. Militaryzacja przemysłu rozpoczyna się na wielką skalę od r. 1915 we Francji i Anglii a nawet i w Rosji natychmiast po porażkach tej ostatniej.

Wiadomo, że przymierze niemieckie miało zawsze po swej stronie jednolite naczelne dowództwo — tajemnicę wielu swych zwycięstw, zdobytą drogą przymusową przez niemiecki Sztab Generalny.

Chociaż po stronie Koalicji brakło takiego jednolitego dowództwa, które potrafiono stworzyć dopiero znacznie później, jednak zima 1916 r. przygotowała na polach Francji jednolitość frontu. Po upadku gabinetu Viviani, co spowodowane było klęską dyplomacji francuskiej na Bałkanach, utworzono 1 listopada 1914 r. nowy gabinet Briand'a. „Jednolitość działań na jednolitym froncie” — stała się od samego początku hasłem polityki nowego gabinetu. Briand starał się urzeczywistnić jak najrychlej swe hasło drogą porozumienia się z Lloyd-George'm, biorąc na siebie inicjatywę „zjazdów” przedstawicieli mocarstw Koalicji i dowódców ich armij, aby stworzyć przez to „stałą łączność pomiędzy Sprzymierzonymi” jako nieodzowny warunek jednolitego kierownictwa w prowadzeniu wojny.

Na zjeździe francusko-angielskim w Calais dnia 4 grudnia 1915 r. Lloyd George, Briand, lord Kitchener, Joffre i Gallieni ustalili podstawy wspólnych działań na Wschodzie; 6 grudnia tegoż roku odbył

się w Chantilly pierwszy zjazd Międzysojuszniczej Rady Wojennej, pod przewodnictwem generała Joffre'a, celem uzgodnienia wytycznych przyszłej ofensywy 1916 r.

Przygotowania sprzymierzonych do działań zaczepnych w 1916 r.

Wynikiem zjazdu w Chantilly było postanowienie szukać rozstrzygnięcia w 1916 r. przez jednoczesne natarcia na frontach rosyjskim, francusko-angielskim i włoskim, przyczem natarcia te miało rozpocząć w jednym dniu lub z nader małymi odstępami czasu, aby uniemożliwić nieprzyjacielowi przewóz posiłków z jednego frontu na drugi.

Wspólne działania zamierzono rozpocząć możliwie najprędzej; jednak względy różnego rodzaju, warunki klimatyczne, stopień wykonania różnych programów przemysłowych i t. p. nie pozwoliły na ostateczne ustalenie terminu natarcia. Rosjanie mogli być gotowi nie wcześniej niż w czerwcu 1916 r., stąd wnioskowano, że mniej więcej w tym czasie rozpoczną się zamierzone działania. Postanowiono, że jeżeli nieprzyjaciel uderzy na jednego ze Sprzymierzonych przed tym terminem, inne armje sojusznicze okażą mu pomoc w granicach całej swej możliwości.

Na drugim zjeździe w Chantilly dnia 14 lutego 1916 r. ustalono dodatkowo, że wspólne francusko-angielskie natarcie nastąpi około 1 lipca nad rzeką Somme'ą, o ile nieprzyjaciel pozostawi sprzymierzonym do lata swobodę działań,—przed 1 lipca, jeśli przed tym terminem nieprzyjaciel zaatakuje Rosjan.

W ten sposób od początku 1916 r. ustaliło się w łonie Koalicji „niezlomne postanowienie prowadzenia walki aż do zwycięstwa“.

Odtąd Sprzymierzeni są ściśle związani, bez żadnej ukrytej myśli, ze sprawą Francji, która im oświadczyła swe mocne postanowienie walczyć i zwyciężyć. Odtąd wszyscy Sprzymierzeni mają tylko jedno życzenie i jeden cel: walczyć na śmierć i życie aż do skutku, aby pokonać na zawsze, przez rzucenie wspólne na kartę wszystkich swych zasobów sił żywych, materialnych i pieniężnych, Niemcy wraz z pruskim militarystem.

Plany niemieckie na rok 1916.

Po zapewnieniu sobie ogromnych zastawów na Wschodzie, nie uzyskawszy tam jednak rozstrzygnięcia tego zwycięstwa, Niemcy postanowili ponownie szukać szybkiego rozwiązania na froncie zachodnim. Otoczeni ze wsząd, przeczuwając nieuchronne wspólne natarcie Sprzymierzonych, widzieli oni swe zbawienie wyłącznie w rozbiciu Francji, która od bitwy nad Marną stała się „duszą“ Koalicji. W Naczelnym Dowództwie niemieckiem tymczasem zdania podzieliły się. Hindenburg i jego szef sztabu Ludendorff, zdobywcy Polski i Kurlandji, zwracali swą uwagę zawsze na Wschód i śni o tryumfalnym marszu do Moskwy lub Piotrogradu. Przeciwnie, cesarz Wilhelm, następca tronu, Falkenhayn — szef sztabu generalnego i następca Moltkego od 1 stycznia 1915 r. — byli zwolennikami natarcia na Zachodzie; dla nich front zachodni wydawał się

zawsze bezprzecnie najważniejszym, a Francja—głównym przeciwnikiem, którego należało zwalczyć przede wszystkim. Ostatecznie więc, pomimo sławy i powagi Hindenburga, postanowiono na Radzie Wojennej w końcu listopada 1915 r. uderzyć na Francję ponownie.

Uważano, że natarcie Sprzymierzonych rozwinię się dopiero na wiosnę, albowiem ze względów klimatycznych Rosjanie i Włosi nie będą mogli wcześniej niż w czerwcu rozpocząć działań na wielką skalę.

Wobec tego, aby uprzedzić Sprzymierzonych, Niemcy postanowili uderzyć jeszcze w zimie.

Dlaczego Niemcy uderzyli na Verdun.

Nawet w chwili obecnej trudno jest jeszcze dokładnie poznać motywy wyboru przez Niemców Verdunu, jako punktu głównego natarcia; niektóre jednak z tych motywów łatwo określić.

Jeżeli tylko ogólnie rzucimy okiem na ówczesny zarys frontu, odrazu, nawet dla oczu niefachowców, niektóre punkty ukażą się jako najbardziej wystawione na niebezpieczeństwo: np. ośrodek Noyon-Soissons, bardzo zbliżony do Paryża, lub obszar Flandrii, wobec dążenia Niemców do zdobycia Calais.

Przeciwnie, obszerny obóz warowny Verdun, trudny do zdobycia odrazu, oddalony od Paryża, nie przedstawiał pozornie widoków na osiągnięcie przez zdobycie go poważnych i natychmiastowych wyników strategicznych, któreby były warte wykonanych w tym celu wysiłków. Lecz Verdun był obozem warownym

grożącym twierdzy Metz; imię Verdun'u od wieków nie wychodziło z wizyj niemieckich: to była wielka wysunięta twierdza Francji; główny bastjon jej wschodnich granic, którego upadek wywarłby niewątpliwie poważne wrażenie w Europie i w całym świecie, jak wśród sojuszników Niemiec, tak też między neutralnymi, oraz zatarłby zupełnie wrażenie niepowodzeń niemieckich nad Marną i Yserą.

Zdobycie Verdun znaczyło dla Niemców nie tylko zdobyć twierdzę, lecz zniszczyć broniącą jej armję oraz zrobić głęboki wyłom we froncie pomiędzy armjami zachodniego oraz środkowego odcinka z jednej strony a armjami wschodniego odcinka z drugiej strony; wyłom ten znalazłby się w takim miejscu, do którego nie mogłyby nadażyć na czas zbyt odeń oddalone posiłki angielskie.

Zdobycie Verdun oznaczałoby również ostateczne zabezpieczenie Metzu przed Francuzami oraz całego bogatego ośrodka Lotaryngji i zagłębia Briey, który był tak gorąco pożądanym i którego zwrotu tak domagał się niemiecki przemysł metalurgiczny.

Ponadto Verdun wybrano od początku wojny na trofeum dla Kronprinza. Pierwsza próba nie udała się z powodu klęski nad Marną, następne zakończyły się niepowodzeniem w bitwach w Argonnach i na wzgórzach Mozy, jednak następca tronu groził nadal Verdunowi potężną masą swej V. armji.

Nakoniec wobec braku innych, dalszych, być może wątpliwych wyników strategicznych, zdobycie Verdun — „pierwszego etapu po drodze [do Paryża]“ i „serca Francji“ — miało znacznie podnieść przez stosunkowo łatwe zwycięstwo powagę domu Hohen-

zollernów, chwilowo zaćmioną przez sławę Hindenburga.

Należy zaznaczyć, że z punktu widzenia czysto taktycznego miejsce wybrane dla natarcia przedstawiało conajmniej trzy poważne dogodności:

1) Na całej linii francuskiego frontu Verdun stanowił jedyny mocno wysunięty występ, na który można było uderzyć jednocześnie od wschodu i północy.

2) Rzeka Moza, której dolina w zimie jest zalana wodą więcej niż na kilometr wszcz, dzieli prostopadle do frontu natarcia na dwie części stanowiska obronne twierdzy, co stanowi dla jej obrony bardzo poważne utrudnienie.

3) Niemcy rozporządzali licznymi linjami kolejowymi dla dowozu pod twierdzę swych wojsk i środków, natomiast twierdza — oprócz zwykłych dróg — rozporządzała tylko dwoma dość niepewnymi linjami: linja Verdun — Saint-Menehould — Châlons znajdowała się pod ostrzałem niemieckiej artylerji i była już wielokrotnie wobec tego przerywana; wąskotorowa linja Bar-le-Duc — Verdun posiadała małą wydajność przewozową.

W każdym razie, jakiegokolwiek były liczne a głębokie motywy ich decyzji, Niemcy szukali pod Verdun być może rozstrzygającego zwycięstwa, a conajmniej wielkiego powodzenia moralnego i wojskowego *). Wobec tego wybrali oni odpowiednią chwilę i raz powziąwszy decyzję, dążyli wszystkimi rozpo-

*) Falkenhayn mówi w swych pamiętnikach, że się wahał w wyborze pomiędzy Verdun a Belfort i wybrał ostatecznie Verdun dlatego, że zdobycie go ubezpieczyłoby węzeł kolejowy Mézières-Longuyon-Metz.

rzádzalnemi siłami do wykonania swego planu, całkowicie wyzyskując całą potęgę swego narzędzia wojny.

Przygotowania niemieckie.

Ze względu na projektowaną na zachodzie ofensywę, niemiecki Sztab Generalny odwołał w końcu 1915 r. część wojsk i ciężką artylerję z frontu wschodniego: pozostawiono tylko 3 dywizje piechoty w Serbji, około 50 na północnym odcinku frontu rosyjskiego, cały zaś odcinek południowy tego ostatniego — od Prypeci do Rumunji — powierzono wyłącznie Austriakom. Jednem słowem w dniu 21 lutego 1916 r. Niemcy mieli na froncie francuskim 124 dywizyj piechoty, w tej liczbie 19 w odwodzie, co stanowiło ogółem o 17 dywizyj więcej, niż było w 1915 r. na tym samym froncie. Ze szczególniejszą starannością zgrupowano i trzymano na tyłach frontu siły przeznaczone dla rozstrzygającego ciosu, a mianowicie 4 korpusy wycofane z frontów serbskiego i francuskiego (III, VII rezerwowy, XV, XVIII).

Na tyłach frontu natarcia założono wytwórnię materiałów wybuchowych i amunicji, które miały zasilać oddziały podczas wielkiej bitwy. Setki dział, w tej liczbie dwanaście 420 m/m, przybyły do licznych dział 380 m/m, które w tajemnicy ustawiano na stanowiskach dokoła Verdun już prawie od roku. Stanowiło to razem najstraszliwsze ugrupowanie artylerji, jakie dotąd widziano. Składnice żywności, uzbrojenia, amunicji, wszelkiego rodzaju sprzętu mnożyły się stale. Sieć kolejek wąskotorowych rozwinęto w najwyższym stopniu na całym obszarze przyfrontowym. 12 linii

normalnych, połączonych przez 4 wielkie magistrale bezpośrednio ze środkiem Niemiec, miały dostarczać wszelkie potrzebne zaopatrzenie aż pod sam front wojowy.

Jednocześnie, dla zmylenia i wprowadzenia w błąd Koalicji, wykonano poczynając od stycznia 1916 r. szereg dość żywych natarć, prowadzonych często-króć wielkimi siłami (kilka dywizyj), jak na przykład w Szampanji (4 stycznia), pod Nieuport (28 stycznia), na północ od Arras (28 stycznia), na odcinku Ypres, w Alzacji i t. d., oraz przedsięwzięto znaczne prace przygotowawcze pod Reims i Soissons.

Front francuski i zarządzenia przygotowawcze francuskiego naczelnego dowództwa.

Od wygaśnięcia w sierpniu 1915 r. działań zaczepnych na wielką skalę, francuskie naczelné dowództwo postanowiło wyczekiwać aż Francja i jej Sprzymierzeńcy wykują broń dla zamierzonych działań w 1916 r. Wobec tego trzymano wojska w postawie wyczekującej i oszczędzano je starannie dla przyszłych walk.

Dzięki postępowi w organizacji urządzeń obronnych oraz „systemowi kolejności” zmniejszono znacznie obsadę pozycji czołowych, i całe wielkie jednostki (dywizje piechoty i korpusy armji) kolejno wycofywano z frontu na odpoczynek, umieszczając je wtedy w specjalnych „centrach wycozkolenia” (stworzonych od początku listopada 1915 r.). Te wielkie jednostki odwodowe grupowano w głąb w pasie działania poszczególnych armij i roz-

mieszczano w pobliżu linii kolejowych; stanowiły one odwody lokalne, oraz odwody armij i naczelnego dowództwa; użycie ich przewidywano na wypadek natarcia nieprzyjaciela.

Przybycie do Francji jednej nowej armji angielskiej pozwoliło wycofać z frontu 5 stycznia 1916 r. w całości 2-ą armję francuską. Dowódca jej generał Pétain kierował odtąd ze swego miejsca postoju w Noailles działaniami wielkich jednostek odwodowych oraz pracą ich sztabów.

Francuski sztab generalny zrobił wszystko, co było możliwe dla powiększenia wydajności wąskotorowych linii w obszarze nad rz. Mozą, aby osiągnąć możność przewożenia 2.000 tonn dziennie (dziennie zaopatrzenie dla 10 korpusów armji); ponadto starał się zorganizować i przewidzieć takie transporty samochodowe, aby móżd wykonać „wszelkie transporty armji w składzie 250.000 ludzi na prawym brzegu rz. Mozy zupełnie niezależnie od przewozów linjami kolejowymi“ (biuletyn armij francuskich).

Oznaki gotującej się niemieckiej ofensywy.

Poczynając od stycznia 1916 r., pomimo pozornych prób nieprzyjaciela na innych odcinkach frontu, coraz wyraźniej zarysowały się oznaki natarcia niemieckiego na Verdun, który od lata 1915 r. uważano za odcinek spokojny.

Wiadomości od pośła francuskiego w Danji, posuwanie się wojsk niemieckich w kierunku rz. Mozy, ożywiona działalność na stacjach kolejowych w pobliżu Conflans, Nautillois, Romagne-Sous-Montfaucon,

tworzenie ogromnych składnic amunicji, wyraźny rozwój sieci kolejek wąskotorowych, prace zauważone w lasach pod Consenvoye i innych, wyładowywanie dział wielkiego kalibru, niszczenie punktów orientacyjnych na całym przedpolu, zeznania zbiegów i jeńców, rozpoznania lotnicze — wszystko zdawało się wskazywać z całą pewnością przygotowania do wielkiego natarcia na Verdun, natarcia przygotowywanego oddawna i wyposażonego potężnie. Pomimo jednak zgodności tych wszystkich oznak brakowało zupełnie zwykłych prac przygotowawczych na czołowych pozycjach nieprzyjaciela (rowów wypadowych do natarcia i t. d.), które zbliżały się do francuskich średnio na 800—1.000 mtr. Wobec tego francuskie Naczelne Dowództwo nie wierzyło jeszcze w grożące natarcie. Powątpiewano wogóle, czy oczekiwane natarcie będzie odosobnione i przewidywano możliwość połączenia go z innym w Alzacji, Szampanji lub Flandrji. Wahano się więc przesuwać odwody i trzymano je ugrupowane wgląd w pogotowiu na wszelki możliwy wypadek.

Zajęto się jednak stanem zdolności obronnej umocnionego rejonu Verdunu, który dotąd być może zaniedbywano wobec panujących przekonań o potędze i niedostępności jęgo przedwojennych umocnień. Generał Castelnau, szef Sztabu Generalnego, przybył do Verdun około 20 stycznia i zauważył pewne braki, którym należało natychmiast zaradzić.

Następnie, wobec mnożenia się w połowie lutego trwożnych wieści, zarządził Naczelny Wódz baczną pogotowie wielkich jednostek odwodowych oraz rozkazał dać natychmiast do rozporządzenia dowódcy umocnionego rejonu Verdun, generała Herr, wszystko,

co ten uzna za konieczne wobec grożącego jego zdaniem natarcia ¹⁾).

W chwili rozpoczęcia niemieckiego natarcia generał Herr posiadał pod swemi bezpośrednimi rozkazami 9 dywizyj piechoty, 6 pułków artylerji ciężkiej, 2 grupy artylerji najcięższej.

Odwody Naczelnego Dowództwa francuskiego wynosiły w tym dniu 26 dywizyj, z tej liczby dywizje XX Korpusu były w pogotowiu marszowem, gotowe do wyruszenia natychmiast na dany znak, a dywizje odwodowe grupy armji środkowej były już ugrupowane włąb poza Verdun.

Umocniony rejon Verdun w dniu 21 lutego 1916.

Nie należy sądzić, iż Verdun przedstawiał w tym dniu obóz warowny w rodzaju Antwerpji, Liège, Namur w pierwszych dniach wojny.

Doświadczenia wojny wyraźnie stwierdziły na przykładach Liège i Namur, że obozy warowne, ściśle związane z działaniami armji w polu, straciły na swem znaczeniu, albowiem samodzielne, stałe ośrodki oporu — forty i baterje — są zbyt łatwe do wytknięcia i zniszczenia.

Wnioskowano stąd, że należy wynieść umocnienia obronne na przedpole twierdz i to dość daleko, aby baterje nieprzyjaciela nie mogły ostrzeliwać fortów. Jednem słowem w sierpniu 1915 r. zwinęto jako

¹⁾ W myśl tego wzmocniono odcinek Verdun dwoma dywizjami piechoty, XX. Korpus armji przygotował się do załadowania, a VII. Korpus armji przybliżono i postawiono na odpoczynek koło Bar-le-Duc.

jednostki wojskowe twierdze Verdun, Epinal, Belfort, Dunkierka i zastąpiono je przez „umocnione rejony“.

Rejon umocniony Verdun (R. F. V. := Région Fortifiée de Verdun) oddano pod dowództwo generała Herr, który był przedtem dowódcą VI Korpusu.

Dowódca rejonu umocnionego Verdun miał nie tylko bronić twierdzę podczas oblężenia, jak dowódca zwykłej twierdzy, lecz przede wszystkim miał ubezpieczyć ją, wysuwając swe stanowisko naprzód i walcząc w polu, by zmusić przez to nieprzyjaciela do prowadzenia walki zdala od Verdun. Twierdza miała być tylko podstawą działań na tym odcinku. Fortom zabrano sprzęt; ich artylerję rozmieszczono w odstępach między fortami; załogę twierdzy złano z wojskami połowem odcinka.

Widzimy stąd, że Verdun jako twierdzę nie można już było porównywać do tych twierdz, które podczas wojny przyniosły zwycięzcy przez swój upadek bogate łupy i poważne zasoby zaopatrzenia, jak to było z Liège, Namur, Antwerpią, Przemyślem, Modlinem*).

Verdun była to faktycznie tylko głośna nazwa, którą Niemcy zamierzali wyzyskać podczas bitwy celem nadania jej z powrotem tego znaczenia pod względem moralnym, które sama twierdza jako taka utraciła pod względem rzeczowym.

W dniu 21-go lutego 1916 r. rejon umocniony Verdun obejmował obszar od Avocourt do Saint-Mihiel. Front północny, najbardziej zagrożony w pier-

*) Autor mówi o Lwowie i Warszawie, jest to nieścisłość, którą prostuję w przekładzie (przyp. tłum.).

wszem natarciu nieprzyjaciela, utrzymywały 4 dywizje piechoty: 2 na prawo od rz. Mozy (72 i 51) do Ornes włącznie, 2 na lewo od rzeki, od jej brzegu do Avocourt (67 i 29). Obrona była zorganizowana wgłąb na czterech kolejnych stanowiskach.

Pierwsze stanowisko. Występ południowo-wschodni lasu Avocourt, Malancourt, stok północny doliny strumienia Forges, Forges, Brabant, północny skraj lasu Haumont, lasów Caures, Ville i Herbebois, wioska Ornes.

Drugie stanowisko. Ośrodek oporu (reduta) Avocourt, wzgórze 304, Morthomme, wzgórze Oie, Samogneux, wzgórze 344, folwark Mormont, Beaumont, skraje lasów Fosses, płaskowyż Caurrières.

Trzecie stanowisko. Wzgórza Talou i Poivre, wzgórze 378, północny skraj lasu Caurrières-Bezonnaux.

Czwarte stanowisko. Linja fortów od lasu Bourru do Vaux.

Ponadto egzystowały 2 stanowiska pośrednie, tylko naszkicowane na terenie; jedno z nich pomiędzy stanowiskiem trzecim a czwartym na odwrotnych stokach wzgórza Poivre-Haudromont-Douaumont.

Ugrupowanie niemieckie w dniu 21-go lutego. Niemiecki plan natarcia.

Niemcy rozporządzali na płaskowyżu na wschód od rz. Mozy trzema korpusami (VII rezerwowy, XVIII, III) przeznaczonemi do natarcia i rozmieszczonemi po-

między Brabant i Orne; XV Korpus stał bardziej na wschód w Woëvre.

Korpusy te całkowicie wcielono do dawniejszej armji pruskiego następcy tronu, którą zgęszczono w kierunku na Zachód, aby zrobić miejsce dla nowych wojsk pomiędzy VI Korpusem Rezerwowym na lewym brzegu rz. Mozy a V Rezerwowym w Woëvre na wysokości Etain.

Na podstawie podobnego ugrupowania oraz samego sposobu stopniowego rozwijania natarć (poczynając od dnia 21-go lutego) można stwierdzić wyraźnie, że plan niemiecki był w zarysie następujący:

1) Gwałtowne przełamanie frontu żywą siłą w środku na północnym odcinku występu Verdun zapomocą natarcia trzech korpusów (VII Rezerwowego, XVIII, III); przełamanie pomyślane i wykonane w tymże stylu, co podobne działania Mackensen'a w maju 1915 r. na froncie rosyjskim nad rz. Dunajcem.

2) Wykorzystanie powodzenia przez skrzydła, rozwijając je w dalszym ciągu, najpierw na prawem skrzydle, by odrzucić w nieładzie Francuzów nad Mozę, następnie zaś na lewym jej brzegu, celem przecięcia im odwrotu oraz osaczenia w chwili przeprawy przez rzekę.

W rzeczywistości pierwsze natarcie wykonały w dniu 21-go lutego trzy korpusy północne; XV Korpus, który oczekiwał aż się ujawni powodzenie, aby natrzeć na prawe skrzydło francuskie, wystąpił dopiero później; V i VI Korpusy Rezerwowe armji następcy tronu pruskiego uderzyły na skrzydła jeszcze później, bo 6-go i 8-go marca.

Przegląd ogólny przebiegu bitwy pod Verdun.

Wobec tego, że walka na przedpolu twierdzy ciągnęła się prawie do 1-go lipca 1916 r., nazywamy bitwą pod Verdun właściwie okres 131 dni—od 21-go lutego do 1-go lipca 1916 r. Dla krótkiego ogólnego opisu, w rodzaju tego, który podajemy poniżej, jest dogodnem podzielić ten czas na cztery okresy, dość wyraźnie różniące się między sobą.

Okres pierwszy (22 luty—4 marzec).
Gwałtowne natarcie od 21-go do 25-go lutego tylko na lewym brzegu rz. Mozy. Decydujące powstrzymanie natarć niemieckich w czasie od 26-go lutego do 4 marca. Strata trzech pierwszych stanowisk francuskich (na prawym brzegu rz. Mozy).

Okres drugi (6—22 marzec). Walka na zużycie jednocześnie na obu brzegach Mozy. Trzy cele zagrożone przez nieprzyjaciela: wzgórze 304, Morthomme, fort Vaux.

Prawy brzeg: położenie prawie bez zmian.

Lewy brzeg: posunięcie się naprzód nieprzyjaciela w kierunku Morthomme.

Okres trzeci (22 marzec—koniec kwietnia). Zacięte szturmy na obu brzegach. Natarcie ogólne nieprzyjaciela 9—10 kwietnia.

Prawy brzeg: położenie nieznacznie zmienione.

Lewy brzeg: strata Morthomme. Poważne zagrożenie wzgórza 304.

Okres czwarty (maja—czerwiec).
Objęcie Naczelnego Dowództwa francuskiego przez

generała Nivelle. Podjęcie działań zaczepnych po stronie francuskiej.

M i e s i ą c m a j. Przygotowania do odebrania z powrotem fortu Douaumont. Zacięte i nierozstrzygnięte walki na wzgórzu 304 i w Morthomme.

M i e s i ą c c z e r w i e c. Nadzwyczajny wysiłek niemiecki na prawym brzegu rz. Mozy. Strata fortu Vaux. Wielkie natarcie niemieckie 22—23 czerwca. Strata Fleury i poważne zagrożenie w kierunku Souville.

II. BITWA POD VERDUN. (21 luty — 1 lipiec 1916 r.)

Okres pierwszy: gwałtowne natarcie; jego powstrzymanie. Natarcie (21–24 lutego).

Po straszliwym ostrzeliwaniu, rozpoczętem o godz. 7-ej rano a trwającym 9 godzin, usiawszy lejami cały obszar natarcia i jego tyły, rzucili się Niemcy do szturmów około godz. 16-ej dnia 21-go lutego na 6-kilometrowym froncie (las Haumont — las Caures — las Herbebois). Pomimo potęgi przygotowywania artyleryjskiego, które prawie zupełnie zrównało z ziemią i zasypało doły i rowy strzeleckie Francuzów oraz odcięło od tyłów czołowe stanowiska, oddziały francuskiej piechoty na tych stanowiskach wytrzymały mężnie natarcie nieprzyjaciela; powodzenie Niemców nie było zbyt znacznem: tylko las Haumont zdobyto w całości; w lesie zaś Caures 56 i 59 bataljony strzelców pieszych, pod dowództwem podpułkownika Driant, broniły każdej piędzi terenu i straciły tylko północną część lasu; w podobny również sposób w lesie Herbebois Niemcy potrafili opanować tylko czołowy pas okopów francuskich.

Dnia 22-go lutego Niemcy uderzyli na wieś

Haumont, którą zburzyli ogniem huraganowym a zdążyli zdobyć dopiero o godz. 17-ej. W lesie Caures, osaczonym jednocześnie od północy i od zachodu, walka zaostrzyła się. Podpułkownik Driant i major Renouard znaleźli tu śmierć bohaterską, pozostając ostatni na placu boju, podczas gdy ich oddziały na dany rozkaz wycofywały się w kierunku wsi Beaumont. Również w lesie Herbebois opierali się dzielnie Francuzi wśród zawałów z powalonych przez bombardowanie drzew. W nocy musiano opuścić Brabant, nazajutrz dnia 23-go lutego Niemcy zajęli Wavrille, co spowodowało opuszczenie Herbebois, zagrożonego już obejściem od tyłu. Samogneux, chociaż całe objęte pożarem, utrzymywano i broniono do ostateczności; dzielna tamtejsza załoga zajmowała jeszcze o zmroku ruiny wioski. Wieczorem dnia 23-go lutego zajęli ostatecznie Francuzi następujący front: Samogneux—folwark d'Anglemont-Beaumont, północne skraje lasów Fausses i Chaume-Orne. Niemcy zagrażali już bezpośrednio drugiej linii stanowisk.

Dzień 24-go lutego zaznaczył się poważniejszym odwrotem. 72. i 51. Dywizje Piechoty francuskiej, które zajmowały północny odcinek Verdun, wytrzymywały od 21-go natarcia prawie trzech korpusów niemieckich. Dywizje te były wyczerpane, zupełnie przygnębione i zmuszone w końcu, pomimo bohaterstwa ich oporu i dzielnych przeciwnatarć miejscowych, do ustąpienia dalej terenu nieprzyjacielowi.

Chociaż poparto te dywizje dwoma nowemi (37. D. P. i 2 brygady strzelców pieszych), Niemcy posuwali się naprzód w dalszym ciągu i zdobyli drugą

linję stanowisk francuskich: francuskie połowe działa 75 m/m dziesiątkowały ich szeregi.

Niemcy starali się posunąć z Samogueux ku wzgórzom Talou, lecz zdruzgotani ogniem Francuzów z lewego brzegu Mozy, koszącym ich flankowo, przesunęli swój wysiłek bardziej na Wschód na Beaumont i las Fausses, które zasypali potopem pocisków 280 m/m, 305 m/m i gazowych; miejscowości te zostały następnie przez Niemców opanowane. Bardziej na Wschód zdobyli oni las Chaume, las Caurrières i poczęli już posuwać się w obszarze lesistym i urwistym w pobliżu wzgórz Douaumont. Orne zostało opuszczone, jego obrońcy cofnęli się do Bezonvaux.

Wynikiem tego natarcia Niemców na północny odcinek Verdun mogło być zachwianie francuskich stanowisk w Woëvre; trzeba było nakazać ich opuszczenie oraz przeniesienie obrony na wzgórza nad Mozą jako przegrody poważniejszej.

24 - g o w i e c z z o r e m utrzymywali jeszcze Francuzi Champneuville, wzgórze Talou, folwark Mormont, wzgórza i wioskę Louvemont, las Vauche i Bezonvaux. Padał śnieg, była niepogoda, położenie ogólne stało się poważnem. Francuskie Naczelne Dowództwo wydawało rozkazy natychmiast przeciwdziałać dążeniom nieprzyjaciela. Ponowne postawienie na nogi Verdun miało być tryumfem metody i porządku.

Zarządzenia francuskiego naczelnego dowództwa

1) Gdy 21-go lutego zdano sobie sprawę ze znaczenia natarcia Niemców, naczelny wódz nakazał ostre pogotowie wszystkich odwodów frontu; polecił

natychmiast wyładować XX Korpus armji oraz posłać I Korpus w rejon Verdun. Potem zażądał on śpiesznie od generała Haig'a, ze względu na konieczność stworzenia nowych odwodów, zluźnienia 10. Armji francuskiej (odcinek pod Arras) przez Anglików; to zarządzenie oswobodziło więcej niż 4 korpusy.

2) Dnia 24-go lutego rozkazał generałowi Langle, dowódcy grupy armij środkowych, utrzymać za wszelką cenę front na północ od Verdun pomiędzy rz. Mozą i Woëvre.

3) Wobec rozpoczęcia się pod Verdun wielkiej bitwy postanowił powołać na front dowódcę 2 Armji generała Pétain wraz z jego sztabem, znajdującym się w odwodzie koło Noailles.

4) Wreszcie wysłał w tym samym dniu do Verdun szefa sztabu generalnego generała Castelnau, któremu dał zupełne pełnomocnictwo wydawania na miejscu tych rozkazów, jakich będzie wymagał pośpiech i powaga położenia.

Dzień 25-go lutego. Strata fortu Douaumont.

Generał Castelnau przybył o świcie dnia 25-go lutego do Verdun, podniósł u wszystkich wiarę w siły, dodał męstwa i wskazał wyraźnie każdemu jego obowiązki, wydał stanowcze a ściśle rozkazy. Powtórzył on również myśl zawartą w wytycznej naczelnego wodza: konieczność utrzymania się za wszelką cenę na wzgórzach nad Mozą i zatrzymania nieprzyjaciela na prawym brzegu rzeki; następnie kierował on zastosowaniem posiłków, które obecnie stale przyby-

wały na rozkaz naczelnego dowództwa (XX Korpus, I Korpus i t. d.).

Generał Castelnau postanowił powierzyć natychmiast kierownictwo bitwy generałowi Pétain oraz dowództwo nad wszystkimi oddziałami, które miały wziąć w niej udział, w tej liczbie też i nad oddziałami umocnionego rejonu Verdun.

W ciągu dnia 25-go lutego w dalszym ciągu toczyła się zaciepła walka; Francuzi znowu tracili teren, i wieczorem front ich przechodził przez wzgórze Talou, wzgórze Poivre, Louvemont, wieś Douaumont, dostępny do fortu Douaumont, zabudowania Hardaumont, wieś Damloup.

Po południu kilka oddziałków z III Korpusu Brandenburskiego zdołało z łatwością wejść do fortu Douaumont, prawie nie bronionego i rozbitego od 5-u miesięcy. Francuzi otoczyli i odcięli tę grupę nieprzyjaciela; zdołała ona jednak utrzymać się w forcie.

Stanowiska Douaumont, panujące nad całym polem bitwy od Woëvre do Avocourt i związane z podobnie wznoszącymi się stanowiskami Fleury-Souville, mają ogromne znaczenie dla obrony Verdun. Choć te stanowiska znajdowały się całkowicie w ręku Francuzów i nieprzyjaciel wtargnął tylko do fortu, będącego punktem ważnym lecz nie najgłówniejszym, Niemcy fałszywie obwieścili światu „zdobycie szturmem w obecności Cesarza fortu pancernego Douaumont, północno-wschodniego filara węglowego twierdzy Verdun...” Fałszywa ta wieść spowodowała wielkie wrażenie w Niemczech oraz krajach neutralnych a poważne zaniepokojenie we Francji.

Pierwsze zarządzenia generała Pétain (26 lutego).

Posiadając upoważnienie do objęcia dowództwa nad umocnionym rejonem Verdun i przybywającymi do niego posiłkami, generał Pétain natychmiast po swem przybyciu (ranek 26-go lutego) objął kierownictwo bitwą. Wydał on rozkaz wszystkim niezwłocznie rozpocząć przeciwnatarcie na całej linii, nadając jej przez to nowy zaczepny rozmach. Następnie zarządził metodycznie nieuniknionemu zamieszaniu pierwszych dni przesilenia zapomocą szybkich zarządzeń organizacyjnych.

1. Front armji Verdun podzielono na cztery wielkie ugrupowania lub odcinki bojowe: 1) generała Bazelaire (VII Korpus) — lewy brzeg rz. Mozy od Avo-court do samej rzeki; 2) generała Guillaumat (I Korpus) — prawy brzeg rz. Mozy do Douaumont; 3) generała Balfourier (XX Korpus) — prawy brzeg od Douaumont do Eix; 4) generała Duchesne (II Korpus) — prawy brzeg od Eix do okolic Saint-Mihiel. Wyładowywaną masowo artylerję podzielono między te odcinki, jednocześnie zaczęto tworzyć jej ugrupowania.

2. Polecono zorganizować do walki te pozycje, na których zatrzymano się; obsadzić ponownie załogami i uzbroić wszystkie forty, zbudować liczne mosty na rzece Mozie.

3. Zorganizowano służbę drogową oraz ustalono porządek ruchu na drogach. Wkrótce potem po drodze Verdun—Bar-le-Duc, słynnej „Świętej drodze“, utrzymywanej w porządku i naprawianej bez najmniej-

szej zwłoki przez tysiące żołnierzy armji terytorjalnej*), przebiegało stale w ciągu 7 miesięcy 3000 samochodów ciężarowych na dobę, przewożąc tygodniowo 90000 ludzi i 50000 tonn ciężarów.

4. Polecono budować w dalszym ciągu z pośpiechem kolej żelazną Beigny - Dugny, projektowaną już od końca 1915 r

Ostateczne powstrzymanie niemieckiego natarcia (26 luty — 4 marca).

Generał Pétain zaznaczył natychmiast swą obecność przez wprowadzanie porządku i powstrzymanie zamieszania, dzięki swej metodyczności i talentowi organizacyjnemu, oraz wykazał w stałym dążeniu zaciępnem postanowienie powstrzymać natarcie Niemców by ocalić Verdun.

Od 26 lutego XX Korpus, który przybył zaledwie wieczorem dnia poprzedniego, prowadził zacięte przeciwnatarcie na stanowisku Douaumont i chociaż zmusił nieprzyjaciela cofnąć się nieco, osiągnął tylko to, że otoczył zajmowany przez niego fort. Następnie w ciągu tygodnia rozwija się z niezwykłą zaciętością bitwa dokoła wioski Douaumont, którą Niemcy chcą wydrzeć Francuzom, jak również dokoła samego frontu, do zdobycia którego dążą Francuzi. W dniach 2-go i 3-go marca ruiny wioski przechodzą z rąk do rąk, w końcu zaś, pomimo straszliwych strat Niemców od ognia francuskich dział 75 m/m, strzelających prawie

*) Tak zwana armja terytorjalna składa się z najstarszych zmobilizowanych roczników, używa się jej zasadniczo do służby pomocniczej. (Przyp. tłum.)

bezpośrednio do głębokich mas nieprzyjaciela, Niemcy utrzymują się ostatecznie dnia 4-go marca wśród gruzów wsi Douaumont. Wzdłuż biegu rz. Mozy od dnia 25-go lutego musieli Francuzi opuścić wzgórze Talou zagrożone od tyłu; półwysep Champneville, będący terenem prawie neutralnym, zasypywano bez przerwy ogniem artylerji obu stron; Francuzi zdołali jednak utrzymać się na wzgórzu Poivre.

Jednem słowem po 15 dniach bitwy wykazała się wyraźnie niemoc Niemców. Gwałtowne natarcie załamało się, a poczynając od 26-go lutego przeciwnatarcie XX Korpusu francuskiego i bohaterstwo „poilus“ zbudowały dla nieprzyjaciela zaporę nie do przebycia.

Zawiedziony w swych nadziejach Kaiser wyruszył 29-go lutego do Berlina.

„Częściowe powodzenie taktyczne, lecz bitwa przegrana“—pisał pułkownik Teyler.

Okres drugi: bitwa na skrzydłach u wzgórza 304, Morthomme i Vaux (6 — 22 marca 1916 r.)

Zatrzymany w gwałtownym natarciu na środek frontu Verdun, postanowił następca tronu niemieckiego, chociaż już zbyt późno, poprawić swój błąd zasadniczy i uderzyć jednocześnie na obu skrzydłach po prawym i lewym brzegach rzeki Mozy. Rozpoczyna więc on oblężenie Verdun. Walka nabiera odtąd cech długotrwałej bitwy na wyczerpanie, która przy nadzwyczajnej zaciętości starć przeciąga się aż do tej chwili, gdy natarcie Rosjan na Wschodzie a potem

francusko-angielskie nad rz. Sommą zmuszają Niemców do przyjęcia na odcinku Verdun postawy wycozekującej.

Nowa bitwa rozwija się: 4 marca na lewym brzegu o Morthomme i wzgórze 304, te dwa filary drugiej pozycji francuskiej; 8 marca na prawym brzegu o fort Vaux, gdyż Niemcy chcą w ten sposób wyjść na tyły stanowisk Douaumont. „Jest to pierwotny plan, do którego wykonania przystępują Niemcy po porażce miast po zwycięstwie. Od tej chwili rozpęd natarcia jest złamany“. *)

Lewy brzeg. Dnia 6-go i 7-go marca nieprzyjaciół naciera na lewym brzegu rzeki Mozy, następnie zajmuje francuskie wysunięte stanowiska czołowe, wzgórze Oie i las Cumières, skąd jako z podstawy wyjściowej zamierza uderzyć na Morthomme. Od 10-go do 14-go marca poniósłszy krwawe straty zdobywa nieprzyjaciół tylko podstawę wzgórza 265, lecz nie może przekroczyć drogi z Cumières do Béthincourt. Będąc bezsilnym coś zdziałać zprawa, uderza następnie zlewa na wzgórze 304, ten drugi filar drugiej pozycji francuskiej. 20-go marca dzięki zastosowaniu miotaczy ognia świeża dywizja piechoty niemieckiej zajmuje skraj lasu Avocourt, lecz zostaje zdziesiątkowana i nie może wyjść z tego lasu w kierunku wzgórza 304.

Po 15 dniach wysiłków Niemcy przegrali bitwę na lewym brzegu i drogo zapłacili za odrobinę zdobytego na Francuzach terenu.

Prawy brzeg. W podobny sposób przegrali też wkrótce Niemcy bitwę na prawym brzegu rz. Mozy.

*) Louis Gillet. La bataille de Verdun.

Ich korpusy nacierające, wzmocnione świeżymi posiłkami, rozpoczęły między 8 a 10 marca zacięte natarcia na froncie od wzgórza Poivre do wzgórz nad rzeką Mozą; w tym ostatnim miejscu prowadził natarcie świeżo wprowadzony do walki V Korpus Rezerwowy, działając w kierunku zachodnim na froncie Hardaumont—fort Vaux.

Za wyjątkiem zdobycia wyżyny Hardaumont, ponieśli Niemcy na całym tym froncie krwawą porażkę. 11-go marca naczelny wódz zwrócił się do „żołnierzy armji Verdun“ z podziękowaniem za ich bohaterski opór w tych słowach: „Wy będziecie tymi, o których powiedzą: oni zamknęli Niemcom drogę do Verdun“.

Do 12-go marca próbował jeszcze nieprzyjaciół wykonać kilka natarć w obszarze pomiędzy Douaumont i Vaux, lecz były one bez żadnego skutku.

Wynikiem ogólnym działań niemieckich oraz ich nadzwyczajnego wysiłku było bardzo nieznaczne powodzenie: front prawie ustalił się już w końcu lutego na prawym brzegu rz. Mozy, a na lewym jej brzegu ustąpili Francuzi nieprzyjacielowi tylko część swych pierwszych stanowisk, tak, że Niemcy zaledwo zdołali podejść do Morthomme.

Wprawdzie straty francuskie były ciężkie (w lutym i marcu 55.000 zabitych i jeńców oraz 50.000 rannych i ewakuowanych), ale straty niemieckie były o wiele znaczniejsze (120.000 ubyło z szeregów, w tej liczbie 60.000 zabitych tylko w marcu i tylko na wschodnim brzegu Mozy).

Bitwa pod Verdun powodowała szybkie zużywanie się francuskich dywizyj, jednak dowództwo francuskie, w przeciwieństwie do postępowania nieprzy-

jaciela, wycofywało swe dywizje po pewnym czasie z walki, nie pozwalając im dojść do granic zupełnego wyczerpania, aby mieć możność następnie szybko doprowadzić je do porządku. Zluzowanie X. Armji francuskiej przez anglików, ukończone 14-go marca, stworzyło dla francuzów nowe poważne odwody.

Okres trzeci: od 22 marca do końca kwietnia 1916 r.

Od 22-go do 28-go marca nastąpiła jakgdyby przerwa w walce, ponieważ nieprzyjaciel musiał wycofać na tyły zbyt wyczerpane jednostki, jak Korpusy III, VII. Rezerwowy, XVIII., które straciły od 40% do 50% swego stanu liczebnego. Nieprzyjaciel nie mógł już zrzec się swego przedsięwzięcia bez zwiększenia przez to swej klęski w oczach całego świata oraz bez przyznania się przed narodem niemieckim do porażki. Znowu więc występuje do walki, powoduje stale wzrastające olbrzymie straty w swem wojsku, poświęca bez uchwytneho powodzenia tysiące istnień ludzkich. Ściąga on nowe siły, w tej liczbie cztery świeże dywizje piechoty (3 na prawym, 1 na lewym brzegu) i przy ich pomocy rozpoczyna w końcu miesiąca okres nowych zaciętych i nieustannych walk.

Lewy brzeg. Bitwa rozpoczyna się na lewym brzegu. Celem jej jest zdobycie tej części stanowiska Francuzów, która utrzymała się pomiędzy Malancourt a Béthincourt. 29 marca odzyskali Francuzi skraj lasu Avocourt utracony 20 marca. Pomiedzy 30 marca a 8 kwietnia zdobyli stopniowo Niemcy Malancourt, Haucourt, Béthincourt i zmusili Francuzów cofnąć się bardziej ku południowi na stoki wzgórza 304.

Prawy brzeg. Na prawym brzegu rz. Mozy Niemcy zawładnęli 31-go marca pozostałą częścią wsi Vaux, następnie lasem Caillette i doszli do kolei żelaznej Fleury-Vaux. Jednak 3-go kwietnia dywizja piechoty francuskiej (generał Mangin), po zrobieniu 18 kilometrów marszu, rzuca się tu do przeciwnatarcia i odpycha nieprzyjaciela na Douaumont.

Natarcie ogólne Niemców w dniach 1-10 kwietnia.

Następca tronu pruskiego sądził, że nadeszła chwila ogólnego natarcia po obu brzegach rz. Mozy; rozpoczyna je więc 9 i 10 kwietnia, z tą samą zaciętością i na tak wielką skalę, jak pierwsze walki pod Verdun w lutym; skutkiem tego natarcia jest jednak ostatecznie tylko krwawa porażka.

Niemcy uderzają na całym froncie pomiędzy Avocourt i rz. Mozą oraz na prawym jej brzegu, od wzgórz Poivre do lasu Ferme Haudromont (na pnczach. od Douaumont), znacznymi siłami (12 pułków piechoty na zachód od rz. Mozy, 2 dywizje piechoty na 3 km. frontu na wschód od rz. Mozy). Wyżynę Morthomme zdobyto, lecz pozatem nieprzyjaciel wszędzie został odrzucony z wielkimi stratami. Generał Petain tak mówi o tem w rozkazie dziennym do 2 Armji: „9-ty kwietnia był dniem chwały dla naszego oręża. Zacięte szturmy żołnierzy Kronprinca załamały się wszędzie. Piechurzy, artylerzyści, saperzy, lotnicy 2 Armji wzajemnie współzawodniczyli w bohaterstwie. Cześć wszystkim... Odwagi, zwyciężymy.*)“

*) „On les aura!“ było hasłem bojowem całej Francji podczas wojny, popularnem wszędzie i zawsze.

Koniec kwietnia. Po swej porażce nieprzyjaciel ograniczył się aż do końca miesiąca do działań lokalnych: najważniejsze z tych działań miało miejsce dnia 17-go kwietnia w okolicy Douaumont i zakończyło się zdobyciem przez nieprzyjaciela skraju lasu Chauffour. Ze swej strony Francuzi bez przerwy prowadzili przeciwnatarcia, i dzięki dobrze zorganizowanym oraz prowadzonym działaniom zaczepnym przeciwko wyraźnie wytkniętym celom zdobyli zpowrotem nieco terenu; 20-go kwietnia odzyskano wyżynę Morthomme.

Ostatecznie nieprzyjaciel w końcu kwietnia miał mniej niż na początku miesiąca. Bitwa toczyła się w dalszym ciągu na ustalonym froncie; front na wschód od rz. Mozy ustalił się już od końca lutego, na zachód zaś od rzeki — od 8-go kwietnia. Pomimo olbrzymiego wysiłku w ciągu 2-ch miesięcy Niemcy nie osiągnęli powodzenia; to co zdobyli od 21-go do 26-go stanowiło nie więcej niż 7 kilometrów wgłąb, straty zaś wynosiły według pewnych danych więcej niż 300.000 ludzi. Do 25 go kwietnia 1916 r. straty Francuzów wyniosły około 67.000 zabitych lub zaginionych oraz 59.000 rannych.

Okres czwarty: maj-czerwiec 1916 r. General Nivelle obejmuje dowództwo 2 Armji.

W tym czasie generał Pétain został powołany do naczelnego dowództwa, a generał Nivelle (dotychczasowy dowódca III korpusu) objął po nim dowództwo 2 Armji. Podobnie do swego poprzednika, postanowił generał Nivelle nadać obronie Verdunu charak-

ter zaczepnego pogotowia. W tym celu w ciągu całego miesiąca maja usiłuje on zapomocą całego szeregu lokalnych, starannie przygotowanych działań zaczepnych powstrzymać parcie Niemców, które stawało się coraz bardziej niepokojącym na odcinku Douaumont, oraz przyspieszyć odzyskanie samego fortu.

Z drugiej strony Niemcy pomnażają swe szturmy. Od 4-go do 7-go maja uderzają oni przy poparciu więcej niż 80 ciężkich baterij na wzgórze 304 i odpierają jego część północną pomimo bohaterskiego oporu IX korpusu francuskiego. Jednocześnie pomiędzy 5 a 10 maja XXXII Korpus francuski osiąga pewne powodzenie, a na prawym brzegu rzeki Mozy III Korpus francuski posuwa się do lasu Caillette.

Odzyskanie i ponowne utracenie fortu Douaumont (22—24 maja).

Dzięki stałemu powodzeniu lokalnych działań Francuzów na stanowiskach Douaumont, generał Nivelle postanowił odzyskać fort. Zamiar ten wykonano jak najpomyślniej dnia 22-go maja zapomocą 5 Dywizji piechoty pod dowództwem generała Mangin: przy poparciu 51 ciężkich baterij oddziały francuskie w ciągu 11 minut zdobyły wyznaczony im cel i posunęły się dalej za fort, chociaż nieprzyjaciel zdołał utrzymać się w części ruin fortu.

Od 23-go maja nieprzyjaciel rozpoczął gwałtowną kontrakcję: 2 świeże dywizje bawarskie ściągnięte z Damvillers odparły ponownie Francuzów i odzyskały fort.

Lewy brzeg. Zdobyć przez Niemców Mort-homme (20-21 maja).

Na drugim brzegu rz. Mozy Niemcy w dalszym ciągu walczyli zażarcie o wzgórze 304 i Morthomme. Pomiędzy 20 a 22 maja 50.000 żołnierza wdiera się na stoki tak pożądanego wzgórza; w końcu nieprzyjaciół zdobywa je po długiej bohaterskiej obronie Francuzów. 23-go i 24-go maja Niemcy również zdobyli Cumières, po za tem jednak zostali wszędzie odparci z przerażającymi stratami: ponad 15.000 poległo na polu bitwy.

Czerwiec 1916 r. Manewr Niemców przez Vaux i Souville.

W ciągu czerwca ogólne położenie Verdun staje się nadzwyczaj krytycznem i niepokojącym. Niemcy postanowili za wszelką cenę przyspieszyć upadek tej twierdzy, albowiem na innych frontach Europy i Azji zaczynały się już lub dojrzewały zaczepne działania Sprzymierzonych.

Austriacy, którzy 15-go maja uderzyli z Trydentu w kierunku doliny rz. Po, zostali powstrzymani przez generała Cadorna. Rosja, przed ustalonym przez sprzymierzonych terminem rozpoczęła olbrzymie natarcie na 300 kmetrowy front austriacki i natarcie to już rozwijało się ze znacznem powodzeniem. Tylko zdobycie Verdunu mogło podnieść wrażenie potęgi Mocarstw Środkowych; Kajzer śpieszył więc z triumfalnym wjazdem do Verdun.

Odtąd, walcząc na lewym brzegu, skupiają Niemcy wszystkie swe wysiłki przede wszystkim w kierunku

ku fortu Vaux oraz płaskowyżu Fleury-Souville, albowiem są to klucze obrony na prawym brzegu rz. Mozy.

1) Walki o fort Vaux, jego zdobycie (1—17 czerwca). Od trzech miesięcy, usadowiwszy się na stokach północnej części wzgórza Vaux, Niemcy parli bez przerwy swe oddziały ku szczytom wyżyny, lecz bezskutecznie; około 10.000 pocisków dziennie zamieniało front w kupę gruzów. Po między 2-m a 7-m czerwca, pod osłoną strasznego bombardowania, wznawiali Niemcy bez przerwy swe zacięte szturmy. Fort Vaux został wkrótce otoczony i odcięty od wszelkiej łączności ze swoimi; musiał on poddać się 7-go czerwca po nadzwyczaj bohaterkiej obronie załogi dowodzonej przez majora Reynal.

2) Natarcie w kierunku Souville. W czasie od 8-go do 20 czerwca walka umiejscowiła się prawie wyłącznie w okolicy fermy Thiaumont, ponieważ Niemcy dążyli teraz do zyskania terenu pod Fleury przed swym natarciem na Souville. Zażarta walka toczyła się tu z nieuniknionymi w tych wypadkach przypływami i odpływami z obu stron. Położenie Francuzów wydawało się z każdym dniem bardziej krytycznem, bo zdobycie Souville byłoby prawie równoznaczne z przymusowem opuszczeniem lewego brzegu rz. Mozy, to jest ustąpieniem połowy Verdunu. Mimo uzasadnionych obaw ze strony dowództw generał Joffre energicznie sprzeciwił się wszelkiemu przedwczesnemu odwrotowi i rozkazał trzymać się za wszelką cenę na prawym brzegu rz. Mozy.

22 i 23 czerwca były dniami trwożnymi: był to okres wielkiego natarcia Niemców w kierunku Fleury-Souville, celem którego miało być zdobycie 3 ważnych

punktów — wzgórz Froide-Terre na Zachodzie, Fleury w środku, Souville na Wschodzie. Nigdy dotychczas, jak twierdzili lotnicy, nie widziano podobnego skupienia artylerji. Po prawdziwej ulewie przeszło 200.000 pocisków gazowych, które zasypały formalnie całą wyżynę, rozpoczęło natarcie 19 pułków piechoty, w tej liczbie więcej niż połowa zupełnie świeżych. Wynik natarcia stwierdził poprzednie obawy Francuzów: Thiaumont, Fleury i cały płaskowyż do samych stoków fortu Souville znalazły się od 24-go czerwca w rękach Niemców.

Od 25 czerwca Francuzi bezustannie prowadzili przeciwnatarcia i 30 czerwca odzyskali ostatecznie wzgórze Thiaumont.

Takie były wyniki wielkich wysiłków niemieckich.

Dnia 1-go lipca, jak przewidywano zgóry, zaczęła się ożywiona ofensywa Sprzymierzonych nad rzeką Somme'a, co zmusiło Niemców pod Verdun do przyjęcia postawy wyczekującej.

III. GENEZA BITWY NAD RZEKĄ SOMME'Ą I EPILOG BITWY POD VERDUN (lipiec — wrzesień 1916 r.).

Chociaż bitwa nad rz. Somme'ą odegrała częściowo rolę przeciwnatarcia Sprzymierzonych, bynajmniej jednak niem nie była. Wskazaliśmy poprzednio, że projekt francusko-angielskiego współdziałania nad rz. Somme'ą zarysował się zasadniczo już w grudniu 1915 r. i został ustalonym w głównych liniach na zjeździe w Chantilly 14-go lutego 1916 r., to jest na kilka dni przed rozpoczęciem się niemieckich ataków na Verdun.

Z powodów powyżej wyłuszczonych uważano za niemożliwe wykonać natarcie nad Somme'ą wcześniej niż 1-go lipca. Naczelne dowództwa Sprzymierzonych zamierzały przełamać front nieprzyjaciela na odcinku 70 km. W porozumieniu z generałem Douglasem Haig'em generał Joffre chciał uzgodnić główne uderzenia francuskie i angielskie w ten sposób, aby one wspierały się wzajemnie oraz miały dzięki temu tylko dwa skrzydła do osłony zamiast czterech.

Generał Foch, któremu polecono uzgadniać działania Sprzymierzonych, miał otrzymać na początek do swego rozporządzenia trzy armje francuskie (39 dywizyj

piechoty, 1700 ciężkich dział) i poprowadzić główne uderzenie na froncie 45 km. od rz. Somme'y do Lassigny. Anglicy mieli uderzyć jednocześnie na północnym brzegu rzeki na froncie 25 km. conajmniej 25 dywizjami.

Bitwa pod Verdun zmusiła generała Joffre'a ograniczyć udział Francuzów w uderzeniu nad Somme'ą, ponieważ zużyto nad Mozą część sił przeznaczonych do natarcia w lipcu.

Posyłając generałowi Pétain niezbędne posiłki, generał Joffre ani na chwilę nie tracił z widoku przewidywanej na innym odcinku frontu ofensywy; z największą stałością trzymał się on jej pierwotnego planu; należy przyznać mu sławę i zasługę poglądu, iż parcie nieprzyjaciela na Verdun można ostatecznie powstrzymać tylko zapomocą ofensywy prowadzonej gdzieindziej na szeroką skalę. Bitwa pod Verdun była, według zdania M. I. Reinacha, „tarczą“, poza którą generał Joffre przygotowywał natarcie własne nad rz. Somme'ą. Pod koniec kwietnia walka na wyczerpanie pod Verdun nadszarpnęła już środki francuskie, pomimo wysiłków naczelnego dowództwa zasilania bitwy w sposób możliwie oszczędny; wobec tego w końcu kwietnia trzeba było po raz pierwszy ograniczyć projektowany udział Francuzów w bitwie nad Somme'ą. W końcu maja musiano jeszcze bardziej ograniczyć projekt pierwotny oraz przekazać wobec tego główną rolę w przyszłym natarciu Anglikom.

Chociaż parcie Niemców nad Mozą wzrastało stale, czyniąc coraz bardziej koniecznem rozpoczęcie natarcia Sprzymierzonych, generał Joffre, jak nie skorzystał w lutym z propozycji generała Haig'a skiero-

wania kilku angielskich jednostek pod Verdun, tak następnie uważał za niepożądane przyspieszenie ofensywy angielskiej nad Somme'ą kosztem jego przygotowania. Wobec tego pozostała bez zmiany poprzednio przewidziana data 1-go lipca 1916 r. W tym dniu, z powodu użycia do bitwy pod Verdun ogółem 66 dywizyj piechoty francuskiej, generał Foch uderzył pod Somme'ą tylko 14 dywizjami przy poparciu 850 ciężkich dział; Anglicy rozpoczęli natarcie 26 dywizjami.

Mocna postawa naczelnego wodza Francuzów nie została zachwiana przez długotrwałą walkę pod Verdun; zamykając uszy na idące stamtąd trwożne wieści, budował on swe główne natarcie i rozpoczął je o godzinie wyznaczonej 7 miesięcy przed tem. Ryzyko było bezwątpienia poważne, ale dla generała Joffre'a, jak ongiś dla Napoleona, sztuka wojenna polegała na „umiejętności zachowania swobody działań”; powziąwszy postanowienie wykonać manewr przeciwko Niemcom, wyrwał im z rąk inicjatywę.

Niemcy mieli nadzieję, że zapomocą swych coraz potężniejszych uderzeń na Verdun obezwładnią i wyczerpią wszystkie środki oraz jednocześnie zniszczą siłę bojową armji francuskiej.

Natarcie 6. Armji francuskiej na południe od rz. Somme'y (generał Fayolle) było dla Niemców prawdziwym zaskoczeniem, które wyjaśnia nam dokładnie, dlaczego pierwsze wyniki bitwy przeszły wszelkie oczekiwania.

Po świetnych początkach, bitwa nad rz. Somme'ą przemieniła się w walkę na wyczerpanie; po 6-u miesiącach ciężkich wysiłków i wielkich strat Francuzi

pod Peronne i Bapaume osiągnęli nie więcej niż Niemcy pod Verdun.

Uzyskano jednak bezsprzecznie znaczne powodzenie taktyczne, zdobyto u nieprzyjaciela 150.000 jeńców, 350 dział, tysiące karabinów maszynowych, odzyskano 200 km². obszaru.

Bitwa nad Somme'ą nie dała pozornie tych wyników strategicznych, jakich oczekiwano, albowiem nie dała rozstrzygnięcia wojny, miała jednak wielkie znaczenie, które uwydatniło się później podczas odwrotu Niemców na pozycję Hindenburga w końcu 1917 roku.

By ocenić wielkie i istotne znaczenie bitwy nad Somme'ą, należy pamiętać ten cel, któremu ona służyła: odciążenie Verdun i nieustanne niszczenie niemieckich sił na Zachodzie.

W tej myśli rozpoczęło francuskie naczelne dowództwo działania pod Somme'ą wbrew wahaniom niektórych czynników.

Bitwa spełniła najzupełniej swe zadania:

1) Odciążyła Verdun, ponieważ zmusiła nieprzyjaciela do przesuwania na drugi brzeg rz. Mozy, poczynając od 1-go lipca coraz znacniejszych sił;

2) Zużyła siły niemieckie, bo oprócz 500.000 poległych pod Verdun, drugie 500.000 padło w Pikardji, a niemiecki sztab generalny musiał użyć do bitwy nad Somme'ą w połowie września ogółem 67 dywizyj piechoty, to jest więcej niż połowę wszystkich swych sił na Zachodzie.

Verdun i Somme — te dwie sławne nazwy są dla Francuzów uosobieniem roku 1916-go; obydwie

wielkie bitwy są bardzo do siebie podobne i stanowią właściwie jedną epopeę. Początek i koniec tej epopei rozgrywają się pod Verdun. Bitwa nad Somme'ą przyniosła ostateczne zwycięstwo Francuzów pod Verdun. Dzięki niej w październiku i grudniu 1916 r. odnieśli Francuzi w kilka dni wspaniałe powodzenia i posunęli się naprzód prawie do stanowisk wyjściowych pierwszego natarcia Niemców na Verdun.

Lokalne działania zaczepne od lipca do października 1916 r.

Rozpoczęcie się wielkiej bitwy nad rz. Somme'ą nie przerwało walki pod Verdun, gdzie 2. Armja francuska na rozkaz generała Joffre'a zachowywała możliwie najbardziej zaczepne pogotowie.

Ponadto stanowiska zdobyte przez nieprzyjaciela z wielkim wysiłkiem w dniu 23-go czerwca pod Souville byłyby zbyt zagrażały Francuzom, by generał Nivelle nie myślał poważnie o ich odzyskaniu.

Od lipca generał Nivelle nie ustaje w przeciwdziałaniach wszelkim zakusom nieprzyjaciela na płaskowzgórzu Thiaumont-Fleury-Souville. Odpowiednio przygotowane i pokierowane przez generała Mangin lokalne przeciwnatarcia Francuzów pozwalają im stopniowo odzyskiwać teren i stworzyć prawdziwie poważną zaporę dla dalszych postępów nieprzyjaciela.

Ta kontrakcja, przechodząca w walkę o każdą piędź ziemi, toczyła się z równą energią i zaciętością z obu stron. Działania te stawały się coraz ważniejszymi w miarę tego, jak Niemcy byli zmuszeni pośpiesznie wycofywać z tego frontu jedną za dru-

gą dywizję, aby rzucić je nad Somme'ą lub nawet do Galicji. Wyżyna Thiaumont oraz wieś Fleury przechodziły z rąk do rąk; wieś Fleury opanowali ostatecznie Francuzi w końcu sierpnia 1916 r.

Jakkolwiekbydz podobne drobne działania, nawet najbardziej udatne, nie wystarczały, żeby odciążyć ostatecznie Verdun. Nasuwała się konieczność rozpoczęcia działań na większą skalę w celu wysunięcia stanowisk francuskich poza dawną linię fortów oraz odzyskania niezbędnych punktów obserwacyjnych, zdobytych przez nieprzyjaciela na początku marca.

W tym celu wykonano więc natarcie dnia 24-go października, aby odzyskać forty Vaux i Douaumont.

Odzyskanie fortów Douaumont i Vaux

(24 października — 3 listopada 1916 r.) Francuzi dnia 24-go października uderzyli na froncie 7-u kilometrów, od lasu Haudromont do Laufée, trzema wyborowemi dywizjami piechoty (38, 133, 77, kierunek natarcia z zach. na wsch.); jako cel wyznaczono linię: fort Douaumont — pagórek Hardaumont. Więcej niż miesiąc przygotowywano z drobiazgową starannością teren dla tego natarcia pomimo nieustannego ognia artylerji przeciwnika, walcząc z takimi przeszkodami, jak zupełne zrycie ziemi wybuchami tysięcy pocisków w ciągu wielu tygodni. Przygotowanie artyleryjskie, podczas którego zastosowano nawet wyjątkową dla tej epoki ilość artylerji ciężkiej (w tej liczbie b. dużo dział 400 m|m), zarzuciło, poczynając od 21 października, nieprzyjaciela tysiącami tonn pocisków, zrównało z ziemią większość jego umocnień, zasypało schrony, zniszczyło prawie wszystkie karabiny maszynowe. Oddziały wyznaczone dla natarcia odbyły

na tyłach frontu na specjalnie urządzonym terenie próbę tego natarcia oraz ustaliły przy tem wszystkie szczegóły, dotyczące samego wykonania. Pod osłoną gęstej mgły 3 dywizje francuskie rzuciły się rano dnia 24-go października do szturm. Było to o godzinie 11:40, a już o godzinie 16-ej fort Douaumont, ten „filar twierdzy Verdun“, był ponownie w ręku Francuzów, którzy zdobyli następnie lasy Fumin i Cayette oraz otoczyli fort Vaux. Powodzenie Francuzów w ciągu tych kilku godzin wywołało popłoch w dowództwie niemieckiem, które nie spodziewało się tak poważnego natarcia Francuzów i okazało się zupełnie bezsilnem wobec prawie całkowitej klęski swych 7 dywizyj, broniących tego odcinka.

Dopiero niemieckie dywizje wschodniego odcinka, najbardziej oddalone od Douaumont, zdołały powstrzymać tutaj postępy Francuzów. Po nowem przygotowaniu artyleryjskiem, wykorzystując pierwsze powodzenie, Francuzi zdobyli dnia 2-go listopada fort Vaux, który kosztował nieprzyjaciela tyle długich miesięcy wysiłków oraz wielkich strat. 5-go listopada odzyskano wsie Vaux i Damloup. Od 24-go października do 5-go listopada zdobyli Francuzi ponad 6.000 jeńców, ponosząc sami stosunkowo bardzo nieznaczne straty. Było to więc świetne zwycięstwo, które z łatwością zdumiewającą wszystkich zwróciło w kilka dni obszar wydzierany wzajemnie od 4-ch miesięcy oraz przywróciło linię stanowisk francuskich w granicach z początku marca 1916 r.

Natarcie 15 — 18 grudnia 1916 r. (odzyskanie Louvemout i Bezonvaux). Po francuskim zwycięstwie przyszedł okres działań jeszcze

świetniejszych. Już w następnym dniu dowództwo francuskie postanowiło wykorzystać osiągnięte powodzenie i posunąć się dalej, celem zupełnego ubezpieczenia przed nieprzyjacielem ostatnich zdobyczy oraz opanowania punktów panujących nad terenem, z których Niemcy mogli mieć wgląd na tyły Francuzów. Punktami takimi były: wzgórza Louvemont, ich wysunięte odgałęzienia zachodnie, wzgórza Poivre, przedgórza Hardaumont i Bezonvaux.

Niemcy, panując od 8-u miesięcy nad tym pagórkowatym obszarem, urządzali i ulepszały na nim bezustannie obronę najmniejszych zakątków, stosując liczne blokhauzy, schrony, zasieki z drutów kolczastych i t.p.

Ze strony francuskiej nie zaniedbano nic dla należytego przygotowania działań na podobnie urządzonej przez Niemców terenie; wiadomo było zgóry, że działania napotkają na duże trudności. W ciągu 6-iu miesięcy wybudowano około 30 km. dróg, około 10-u km. kolei żelaznych, wysunięto artylerję prawie na same stanowiska czołowe, aby móc wspierać jej ogniem możliwie najdłużej posuwanie się własnej piechoty, stworzono olbrzymie składnice amunicji, wybudowano schrony i rowy wyjściowe. Wszystko to zrobiono na terenie nie zwykłym, a zrytym oddawna przez artylerję obu stron i gęsto pokrytym lejami od granatów, napełnionymi wodą i błotem. Cztery dywizje piechoty 37, 38, 126, 133, z których dwie już uczestniczyły w świetnych działaniach pod Douaumont, zostały rzucone do natarcia pod dowództwem generała Mangin. Każdy powtórzył swą rolę, i jeszcze jeden raz powodzenie uwieńczyło wysiłki nad przygotowaniem walki w najmniejszych szczegółach.

Zła pogoda utrudniała poważnie obserwację ognia. Przygotowanie artyleryjskie zaczęło się właściwie 11-go grudnia, natarcie zaś 15-go grudnia. Natarcie nastąpiło na froncie 10-kilometrowym.

W ciągu jednej tylko godziny dwie lewoskrzydłowe dywizje piechoty (126 i 38) opanowały wszystkie wskazane im cele: Vacherauville, wzgórze Poivre, wzgórze 378 i Louvemont.

Na prawem skrzydle, gdzie trzeba było posunąć się bardziej wgląd, dywizje 133 i 37 napotkały poważny opór, wobec czego zostały powstrzymane pod koniec dnia na froncie: ferma Chambrettes, las Vauche, stoki wzgórz Bezonvaux.

Ostatecznie, po zaciętych walkach, zajęli Francuzi od 18-go grudnia następujący front: wzgórze Poivre, Louvemont, ferma Chambrettes, wieś Bezonvaux—jednym słowem dawniejszy front z dnia 25-go lutego.

Przeszło 12.000 jeńców i 284 działa było owocem tego świetnego zwycięstwa, które uwieńczyło pracę dowódcy 2 armji generała Nivelle w tej właśnie chwili, gdy rząd Francuski powołał go na miejsce generała Joffre'a na stanowisko Naczelnego Wodza armji francuskiej.

Generał Nivelle mówił w swym rozkazie pożegnalnym do 2 Armji: „Osiągnęliśmy jeszcze większe zwycięstwo niż w dniu 24-go października, zwycięstwo, które stwierdziło niezaprzeczenie wyższość naszej piechoty i artylerji“.

Generał Mangin, zwycięzca w tym pamiętnym dniu, pisał w swoim rozkazie dziennym, że „żołnierze francuscy odpowiedzieli paszczami swych dział i ostrzami swych bagnatów“ na fałszywe propozycje pokojo-

we, które rzuciły dogorywujące Niemcy w dniu 12-go grudnia przez usta Kanclerza Rzeszy z wysokiej mównicy Reichstagu.

Jednem słowem epilog długotrwałej bitwy pod Verdun był godnym jej początku, był apoteozą sławy Francji. Niemcy poświęciły bezużytecznie ponad 600 tysięcy żołnierza, związały swe najlepsze wojska, wyczerpały do ostateczności swą armję wogóle. W dwóch krótkotrwałych bitwach Niemcy stracili wszystko, co zdobyli za cenę 10-u miesięcy walk: Niemcy zobaczyły jak zaćmił się w oczach całego świata ich autorytet militarny. Zwyciężeni nad Somme'ą poczuli Niemcy pod Verdun ostatecznie swą klęskę.

IV. DOŚWIADCZENIA TAKTYCZNE BITWY POD VERDUN.

Najważniejsze doświadczenia taktyczne z walki pod Verdun dotyczą artylerji i lotnictwa.

1-o. Artylerja.

Bitwa pod Verdun, która była pierwszym doświadczeniem Francuzów z punktu widzenia „bitwy obronnej“, wysunęła na czoło gwałtownie „potęgę ognia artylerji“. Dla potwierdzenia przytoczymy kilka cyfr.

Od 21-go lutego do 15-go czerwca armja francuska wystrzeliła: 11.000.000 pocisków 75 m/m., 1.200.000 pocisków od 80 m/m. do 105 m/m., 2.600.000 pocisków większych kalibrów, to jest ogółem 15.000.000 pocisków w ciągu 116 dni walki. Gdy ongiś „Kanonada pod Valmy“ *) zużyła zaledwie 30.000 strzałów armatnich, pod Verdun nie było dnia, aby wystrzelono ich mniej 300.000!

Niemcy. Zaczepne działanie niemieckie charakteryzują następujące cechy:

*) Bitwa pod Valmy w 1792 r., sławna na ówczesne czasy olbrzymim zużyciem amunicji. (przyp. tłum.)

A. Dążność do zaskoczenia. Nieprzyjaciół osiągnął rzeczywiście zaskoczenie, unikając przynajmniej w pierwszym natarciu zbliżania się do pozycji francuskich zapomocą równoległych rowów wyjściowych oraz wykonując bardzo krótkie na ówczesny okres wojny przygotowania artyleryjskie (tylko 10-godzinne).

B. Stosowanie olbrzymich i nadzwyczaj potężnych środków artyleryjskich. Pod Verdun skupiono 500 dział małego kalibru, co najmniej 1.500 dział wielkiego kalibru, w tej liczbie 100 baterij 210 m|m., 10 baterij 305 m|m., 12 dział 420 m|m., 10 dział 380 m|m. i t. d. Nigdy dotąd nie widziano podobnej masy dział wielkiego kalibru (szczególnie moździerzy i haubic).

C. Dążność do oszczędzania piechoty. Niemcy byli rzeczywiście zmuszeni oszczędzać swą piechotę i w tym celu wyznaczali jej tylko ściśle ograniczone cele, leżące zawsze w strefie działania własnej artylerji, oraz nie rzucali się nigdy do szturmów bez uprzedniego przygotowania terenu natarcia zapomocą wytężonego ostrzeliwania. Innemi słowy Niemcy zachowywali w praktyce ogłoszoną w roku 1915 przez generała Pétain zasadę: „Artylerja zdobywa, piechota zajmuje“.

D. Dążność do zdobycia przewagi nad francuską artylerją. Niemcy rzeczywiście zdołali osiągnąć początkowo taką przewagę. Jeżeli w pierwszych dniach bitwy wyniki ognia niemieckiego do francuskich baterij były dość słabe, gdyż te ostatnie były dobrze ukryte w kazamatach, można twierdzić, że następnie wykazali Francuzi wyraź-

nią niższość pod względem artylerji w ciągu pierwszych miesięcy bitwy pod Verdun.

E. Wyłączne prawie stosowanie ognia zmasowanego oraz ostrzeliwanie strefami. Francuzi ochrzczili ten ogień nazwą „pilonnage” (ogień burzący); przybrał on pod Verdun rozmiary niezwykle i rzadko przekraczane później.

Naprzykład 4-go maja przed natarciem na wzgórze 304 Niemcy skupili na froncie 1.200 mtr. ogień około 100 ciężkich baterij, burząc zupełnie i równając z ziemią 2 kolejne pozycje francuskie.

Naturalnie przy podobnem natężeniu ognia burzącego Niemcy nie potrzebowali zajmować się przeszkodami z drutu kolczastego lub innymi urządzeniami obronnymi: wszystko to było już zniszczone przez ogień.

Ogień masowano strefami zarówno na wąskich jak i na szerokich strefach.

Ogień zmasowany na strefach wąskich, na cele wyraźnie określone, naprzykład rowy strzeleckie, punkty obserwacyjne, posterunki dowództw i t. p. dawał zasadniczo poważne wyniki. W szczególności ogień podobny do francuskich punktów obserwacyjnych i posterunków dowództw powodował przeważnie prawie zupełne zniszczenie połączeń telefonicznych a więc obez władnienie dowództw już od chwili rozpoczęcia przygotowania artyleryjskiego.

Ogień zmasowany na strefach szerokich, na przedmioty mniej wyraźnie zaznaczone w terenie, naprzykład stanowiska francuskich baterij i odwodów stosowano szczególnie na początku, albowiem później mogli Niemcy za pośrednictwem ob-

serwacji lotniczej ostrzeliwać skutecznie wąskie strefy stanowisk francuskich baterij, co dawało nieraz nadzwyczajne wyniki.

Obok tych rodzajów ognia zmasowanego stosowano jeszcze potężny ogień zaporowy na boki i tyły terenu natarcia, używając w tym celu pociski wielkich kalibrów, pociski gazowe i łzawiące.

W końcu stosowano zamknięcie w „ramy ogniowe“ i izolowanie przez ogień stref natarcia, aby przeciąć komunikacje prowadzące do nich, utrudnić zaopatrywanie i przeszkodzić przybyciu posiłków lub odwodów.

Francuzi.

Wzmocnienie artylerji. W chwili rozpoczęcia natarcia Niemców, rejon umocniony Verdun posiadał dość szczupłą ilość baterij 75 m/m. (artylerja dywizyj piechoty tego odcinka), artylerję pozycyjną składającą się z dział 75 m/m i starych dział różnych kalibrów (90 m/m, 120 m/m, 150 m/m), ponadto kilka ciężkich dział na platformach kolejowych. Artylerja ta została niezwłocznie wzmocniona przez artylerję wchodzącą organicznie w skład wysłanych z największym pośpiechem pod Verdun wielkich jednostek, następnie zaś przez te wszystkie ciężkie baterje o zaprzęgu konnym lub już na ciągnikach samochodowych, które były do dyspozycji w pobliżu albo mogły być przesunięte z innych odcinków frontu. Dołączono po za tem do tego wszystkiego jeszcze kilka baterij 105 m/m (który to typ dział zaczął wówczas dostarczać przemysł, ale które zużywały się bardzo prędko)

oraz artylerję najcięższą na platformach kolejowych lub zwykłą.

Była to jednak tylko artylerja o torze płaskim; dział o torze stromym było bardzo niewiele, co ogromnie utrudniało ostrzeliwanie licznych przedmiotów leżących pod martwymi kątami w tym dość pagórkowatym i przerżniętym terenie. Niemcy posiadali natomiast bardzo znaczny odsetek dział o torze stromym.

Francuskie działa krótkie 155 m|m (Schneider lub Saint Chamond), które miały wejść organicznie w skład artylerji dywizyjnej, zaczęły ukazywać się dopiero w kwietniu—maju 1916 r., nie można więc brać ich pod uwagę w pierwszej połowie bitwy pod Verdun.

Francuzi posiadali tylko stare przedwojenne wzo-ry haubic. Długie działa można byłoby ostatecznie wykorzystać do ostrzeliwania celów położonych w martwych polach terenu, prowadząc do nich tak zwany „ogień przerzutowy“; nie udało się jednak zrobić tego z powodu braku „zmniejszonych“ ładunków prochowych i głównie wobec nieprzystosowania łoż działowych do strzelania pod bardzo dużymi kątami (wyjątek stanowiło łoże tak zwane o m n i b u s—do wszystkich — typu 1895 r.).

Należy w końcu pamiętać o tem, że sztaby dowództw artylerji nie miały dostatecznej obsady personalnej oraz ze brakowało wogóle odpowiednich dowództw do objęcia kierownictwa nad licznymi tworzącymi się ugrupowaniami artylerji. Częstokroć naprzykład podpułkownik, zwyczajny dowódca pułku lekkiej artylerji 75 m|m, mający przy sobie tylko bardzo szczupły sztab tego pułku, stawał się nagle dowódcą grupy

z 5 — 6 pułków lekkiej artylerji i takiej samej liczby dywizjonów ciężkiej. Dowodzenie takim ugrupowaniem stanowiło wtedy dla niego pracę istotnie zbyt złożoną i trudną.

Dopiero na podstawie doświadczeń wysnutych z bitwy nad Sommą uznano ostatecznie nieprzydatność podobnej organizacji znacznych mas artylerji. Dopiero w końcu 1916 r. zaczęto tworzyć sztaby armij w ten sposób, żeby mogły one łatwiej „wchłaniać“ posiłki artylerji oraz lepiej zapewniać im obsadę dowództw w chwilach przełomowych.

Pomimo wskazanych braków oraz ciężkiego i zagmatwanego położenia na początku bitwy pod Verdun, można twierdzić obecnie, że francuska artylerja zdołała wkrótce odpowiedzieć w zupełności wymaganiom dowództwa i piechoty. Stało się to dzięki wysiłkom wszystkich i talentom organizacyjnym generała Pétain (któremu pomagał główny szef artylerji generał Herr). Generał Pétain zorganizował wielkie ugrupowania artylerji, stworzył sieć komunikacyj, zapewnił łączność, osiągnął przewagę w powietrzu.

Po 2-ch miesiącach bitwy mogli już Francuzi utworzyć pod Verdun dość poważne skupienie artylerji: 744 działa 75 m/m, 578 dział ciężkich. Dnia 1-go lipca znajdowało się pod Verdun 800 ciężkich dział a nad Sommą 700 podobnych dział.

Taktyka artylerji francuskiej w obronie. W bitwie pod Verdun i właściwie na jej początku narodziła się zasadnicza doktryna obronna francuskiej artylerji; większość zasad tej doktryny nie utraciła znaczenia po dzień dzisiejszy, a jej kodyfikacją jest instrukcja o „stosowaniu artylerji

rji w obronie", wydana w maju 1916 r. przez generała Pétain, jako dowódcę środkowej grupy armii. Instrukcja ta została wkrótce przyjęta oficjalnie w całej armii francuskiej. Celem instrukcji było udzielenie artylerji wskazówek, jak ma walczyć w masie—s z y b k o, s p r a w n i e i d o k ł a d n i e.

Podstawą obrony artyleryjskiej stał się odtąd tak zwany ogień zapobiegawczy (*la contre-préparation offensive*). Tego rodzaju taktyka zdeorganizowała więcej natarć nieprzyjaciela oraz zadała mu znacznie większe straty niż te, które powodował tylko stosowany przed tem obronny ogień zaporowy. Ogień zapobiegawczy miał pod Verdun najzupełniejsze powodzenie ilokrotnie użyto go w czas.

Polegał on na „odpowiadaniu na wszelkie przygotowania nieprzyjaciela przez podobne przygotowania, skupianiu całej potęgi własnego ognia na zwalczającą nas artylerję nieprzyjaciela, niszczeniu wreszcie jego oddziałów szturmowych przed rozpoczęciem przez nie natarcia“.

Ogień zapobiegawczy wykonywała artylerja polowa i stromotorowa, ostrzeliwując gwałtownie umocnienia nieprzyjacielskich stanowisk czołowych, na których mogły i powinny były gromadzić się oddziały szturmowe; jednocześnie artylerja dalekonośna ostrzeliwała baterje nieprzyjaciela, przeszkadzając im w prowadzeniu ognia.

Drugim rodzajem ognia obronnego pozostał nadal ogień zaporowy mający za zadanie: złamanie natarcia nieprzyjaciela w chwili jego wychodzenia z okopów, przeszkodzenie w podejściu do nieprzy-

jaciela odwodów oraz posiłków. Używano ognia zaporowego artylerji polowej i ciężkiej.

1) Ogień zaporowy artylerji polowej — zaporą stała, jak najbliżej od naszych linii i zawsze w zasadzie przed nieprzyjacielskimi okopami pierwszej linii.

2) Ogień zaporowy ciężkiej artylerji o stromym torze oraz artylerji okopowej do wyraźnie określonych przedmiotów poza pierwszą linią nieprzyjaciela (miejscu postoju dowództw, skrzyżowania chodników komunikacyjnych i t. p.) przy jednoczesnem prowadzeniu ognia przez ciężką dalekonośną artylerję w celu zwalczania baterij nieprzyjaciela oraz przeszkadzania mu.

Aby zwiększyć zniszczenie, wrażenie moralne i zaskoczenie, wykonywano wszystkie wskazane rodzaje ognia, masując go, to jest prowadząc jednocześnie ogień możliwie największą ilością baterij, wyrzucając w jak najkrótszym czasie możliwie największą ilość pocisków na wskazane przedmioty. W ten sposób działano, że tak powiem, automatycznie na każde żądanie dowództwa.

Aby podobny system prowadzenia ognia mógł działać skutecznie w myśl powyższych zasad, działać z jak największą szybkością podczas bitwy obronnej — trzeba było oczywiście przygotowywać się do tego zawczasu. Każdy szczebel dowództwa uczestniczącego w bitwie musiał mieć swój plan zastosowania artylerji, przewidujący wszystkie prawdopodobne wypadki.

Wszystko to jednak jeszcze nie wystarczało. Jak dowiodła bitwa pod Verdun zadanie obrony w podobnym olbrzymim pojedynku artylerji jest o wiele trudniejsze, niż zadanie natarcia. Trzeba dobrze pamięć-

tać, że zadanie artylerji w obronie będzie zawsze przynajmniej w szczegółach, nieco improwizowane, jeśli chodzi o wyzyskanie potęgi ognia przez skupianie go w ten sam sposób, jak przy natarciu i przeniesienie w miarę potrzeby z jednego celu na drugi. Odparcie natarcia nieprzyjaciela nastąpi w czas tylko wtedy, gdy artylerja obrony będzie przedewszystkiem posiadała sprawność ogniową.

Ta sprawność ogniowa, konieczna dla artylerji jako przedewszystkiem broni zaskoczenia, może być osiągnięta tylko zapomocą specjalnych środków:

- a) organizacji odpowiednich dowództw artylerji,
- b) udoskonalenia obserwacji i łączności,
- c) udoskonalenia techniki samej broni,
- d) metodycznego przygotowywania pracy, co

jedynie może zmniejszyć do minimum niepożądane improwizowanie w chwilach przełomowych.

Tylko dzięki podobnej organizacji artylerja może stać się bronią główną obrony czynnej, bo będzie wtedy w stanie: razić w każdej chwili żywe siły nieprzyjaciela; zgóry utrudniać lub niszczyć przygotowania nieprzyjaciela do natarć jeszcze przed ich rozpoczęciem; przywracać szybko w razie rozpoczętego przez nieprzyjaciela natarcia równowagę sił walczących na korzyść obrony.

Tak wyglądają z punktu widzenia artylerji doświadczenia taktyczne z bitwy pod Verdun, które stanowią rzeczywiście epokę w rozwoju tej broni podczas wojny światowej.

Bitwa pod Verdun uświęciła prowadzenie ognia przeciwko baterjom nieprzyjaciela (wypróbowali go sami Francuzi na sobie), uświęciła znaczenie ognia za-

pobiegawczego oraz stwierdziła niezbędność dział dalekonosnych, koniecznie potrzebnych do potężnej koncentracji ognia.

Wobec tego bitwa pod Verdun wyświeciła w sposób niepodlegający wątpliwości następujące zasady: znaczenie ognia zmasowanego dla osiągnięcia poważnych wyników, przodującą rolę artylerji w bitwie współczesnej, konieczność dla artylerji przyjęcia roli broni najbardziej zaczepnej nawet w toku bitwy obronnej.

2-o. Lotnictwo.

W 1915 r. rodzące się zaledwie lotnictwo francuskie wykazywało codziennie wzrost znaczenia nowej broni dla bitwy. Dopiero jednak od bitwy pod Verdun datuje się szybki rozwój lotnictwa, które odtąd znajduje prawdziwe zastosowanie bojowe.

Jednem słowem 1916 r. i następnie 1918 r. były wielkimi latami dla lotnictwa francuskiego.

Od początku bitwy pod Verdun, już dnia 21 lutego 1916 r., nastąpił w lotnictwie francuskim wielki przełom: zostało ono częściowo zgniecione przez silniejsze lotnictwo niemieckie. Był to cios poważny, który zmusił uciec się do wszelkich możliwych środków, aby okazać opór nieprzyjacielowi i ostatecznie zatryumfować nad nim. Rok 1916 musiał zakończyć się nad Somme'ą odzyskaniem przewagi przez lotnictwo francuskie. Przeszło ono przez „Pieńło V é r d u n u“, wzbogaciło swe doświadczenia bojowe, wyrobiło tu sobie ściśle określone zasady taktyczne.

Oto są główne z tych zasad. Konieczność mieć wyspecjalizowane lotnictwo myśliwskie

dla ubezpieczania lotnictwa obserwacyjnego, należyte uzbrojenie zaczepne lotnictwa myśliwskiego do walki w powietrzu. Konieczność specjalizowania i grupowania eskadry niszczycielskich w masy, zdolne działać najwydatniej nocnymi bombardowaniami przede wszystkim węzłowych stacyj kolei żelaznych. Konieczność jak najściślejszej łączności pomiędzy lotnictwem i artylerią, dla której lotnictwo ustala cele i której ogniem zwalcza te cele. Konieczność stosowania lotów grupowych, w każdym wypadku gdy się dąży do wykonania poważnych zadań daleko na tyłach nieprzyjaciela. Konieczność stworzenia w każdym korpusie armii specjalnego organu dla scentralizowania pracy jednostek lotniczych tego korpusu.

Oprócz tego narodziło się nowe, bardzo poważne zastosowanie lotnictwa: współpraca lotnictwa z piechotą.

Takie są główne wskazania dla lotnictwa na podstawie doświadczeń bitwy pod Verdun. Lotnictwo francuskie zaraz po swej porażce przystępuje do pracy, w cztery miesiące potem rodzi się z tego przesilenia francuskie zwycięstwo powietrzne nad Somme'ą, które było pierwszym zastosowaniem tych zasad, jakie widzimy na scenie w wielkich działaniach lotniczych podczas bitew 1918 r.

V. WYNIKI BITWY POD VERDUN.

Upadek planu niemieckiego. Rozpatrując choćby tylko pierwszy okres bitwy, możemy stwierdzić, iż po 131 dniach bezprzykładnie zaciętej i naprężonej walki, zakończyło się krwawą porażką największe od czasu natarcia przez Belgję w 1914 r. przedsięwzięcie Niemców na froncie zachodnim. Niemcy przez swe natarcie z dnia 21 lutego 1916 r. na Verdun chcieli osiągnąć 2 cele:

1) zdobyć na zachodzie niezwłoczne i rozgłosne powodzenie, któreby zapewniło im ostatecznie przewagę w związku z kampanjami 1915 r. w Rosji i Serbji, podnieść ducha narodu niemieckiego, przygnębionego trudnościami gospodarczemi, wykazać neutralnym potęgę oręża niemieckiego, pozbawić ducha narody Koalicji, w szczególności Francję, oraz zmusić do przyjęcia pokoju;

2) uprzeczyć natarcie Sprzymierzonych, rozbić i podzielić ich wysiłki, uniemożliwić wykonanie ich planów, narzucić im według własnego wyboru miejsce i termin ich działań, zamiast poddać się ich inicjatywie.

Dnie, tygodnie, miesiące mijały, pogłębiając z biegiem czasu klęskę niemieckiego planu. Verdun, który

zamierzono zdobyć w 8 dni, śmiało opierać się nieprzyjacielowi.

Ani w Niemczech, ani poza niemi nie osiągnięto oczekiwanych wyników. Wielkie nadzieje pokładane na tę ofensywę w Niemczech, podsycane zbyt nierozgłaszaniem początkowych powodzeń, które okazały się drobnymi i pozbawionymi przyszłości, ostatecznie spowodowały najbardziej żałosny zawód. Zagranicą osiągnięto cel odwrotny niż zamierzano. Imię Verdun stało się sławnem, zwróciło na siebie uwagę całego świata, ale ten ostatni podziwiał tylko moc oporu Francuzów wobec ich groźnego nieprzyjaciela. Znaczenie, jakie nadawali Niemcy szybkiemu i koniecznemu zdobyciu Verdun, co się im beznadziejnie nie udawało, podniosło tylko powagę Francji.

Drugiego celu Niemcy również nie dopięli. Chcieli oni przeszkodzić Sprzymierzonym w uzgodnieniu poszczególnych działań i wykonaniu ogólnego natarcia na Niemców. Niemcy chciały narzucić Koalicji swoją inicjatywę. Naczelne dowództwo francuskie nie dało się wciąść na podobny manewr. Nie wahało się ono i postanowiło nie pozwolić Niemcom narzucić miejsca lub terminu ofensywy Sprzymierzonym, lecz zaskoczyć Niemców ofensywą w miejscu i czasie dogodnym dla Koalicji, to jest wtedy, gdy będą wszelkie widoki na jej powodzenie.

Na tem polega główne znaczenie bitwy pod Verdun. Niemcy zostali przykuci do obronnych pozycji francuskich; dopiero dzisiaj rozumieją oni, że ulegli wówczas cudzej woli, która była silniejszą. 2 Armja francuska miała zadanie wiązać i powstrzymać zaczepne wysiłki nieprzyjaciela aż do wciele-

nia w życie porzednio obmyślanego planu ofensywy Sprzymierzonych. 12 czerwca francuski naczelny wódz przewidywał już, że będzie mógł wykonać natarcie w uprzednio wyznaczonych miejscu i czasie. Uznał on za potrzebne obwieścić wojskom w rozkazie dziennym o powodzeniach Rosjan w Galicji, powiedzieć o znaczeniu oporu Verdun. „Plan zbudowany przez Radę Międzysojuszniczą jest obecnie w toku wykonania. Żołnierze Verdun — wasz bohaterski opór umożliwił to, był on niezbędnym warunkiem powodzenia; na nim będziemy opierali swe dalsze zwycięstwa w przyszłości; stworzył on w całokształcie działań wojennych w Europie takie położenie ogólne, z którego wyłoni się ostateczne zwycięstwo naszej sprawy“.

Armja Verdun odpowiedziała pokładanym w niej nadziejom i wykonała powierzone sobie zadanie. Pierwsze natarcie rosyjskie na południe od Prypeci rozpoczęło się 4 czerwca 1916 r.; zmusiło ono Austriaków do wyrzeczenia się zamierzonego przez nich natarcia w kierunku Trydentu. Natarcie włoskie zaczęło się 25 czerwca. Wielka ofensywa angielsko-francuska nad Somme'ą zaczęła się 1 lipca.

Jednem słowem inicjatywa działań należała do Sprzymierzonych dzięki związaniu Niemców pod Verdun, które, według słów Louis Gilleta, stało się „podstawą walki narodów w 1916 r.“. Teraz już mogła koalicja odnosić zwycięstwa w Galicji, Belgji i Północnej Francji. Umożliwiła to tylko oporność Francuzów. Jest zaszczytem dla dowództwa francuskiego, że miało ono śmiałość postawić na drugim miejscu bitwę pod Verdun, aby wykonać ogólny plan,

zakrojony na wielką skalę, i nie pozwolić zepsuć go przez pośpiech, pomimo potęgi stale powtarzających się w ciągu 4 miesięcy uderzeń nieprzyjaciela.

Obecnie można więc mówić o „z w y c i ę s t w i e pod Verdun“.

Zużycie wojsk pod Verdun. Od 21 lutego do 30 czerwca 1916 r. wprowadzili Niemcy do walki pod Verdun 43 dywizje piechoty, w tym samym czasie (do 15 czerwca) przeszło przez front 2-giej Armji francuskiej kolejno ogółem 66 dywizyj. Z cyfr tych nie wolno wcale wnioskować, że zużycie wojsk francuskich pod Verdun było większem niż zużycie wojsk niemieckich. System luzowania wojsk różnił się bardzo w obu armjach. Francuskie Naczelne Dowództwo dbało przede wszystkim o zachowanie ciągłości kadrów jednostek oraz ich ducha, luzowało więc na froncie swe dywizje przed ich zupełnem wyczerpaniem, w tej jeszcze chwili, gdy były one zdolne do natychmiastowej dalszej walki. Wielkie jednostki niemieckie prawie nie były luzowane, uzupełniano je stale na miejscu z oddziałów zapasowych danego frontu; wobec tego były one wielokrotnie zupełnie odnawiane. Wynik był taki, że armję niemiecką zużyto pod Verdun do tego stopnia, iż straciła ona na zachodzie na dłuższy czas zdolność zaczepną. Przeciwnie, w tym samym czasie zwiększyła się zdolność zaczepna armji francuskiej. Armja francuska przeszła prawie w całości „P i e k ł o V e r d u n“ i wyszła stamtąd prawdziwie wypróbowana, bardziej zahartowana, bardziej wyrobiona, bardziej ufna we własne siły, bardziej zespółona wewnątrz przez ścisłe braterstwo wszystkich broni. Armja francuska umiała wyciągnąć dla

siebie z ciężkiej próby owocne nauki o zastosowaniu broni, w szczególności artylerji i lotnictwa. Można twierdzić, że w „szkole walki“ pod Verdun ustaliły się te metody, które dały następnie zwycięstwo nad Somme'ą.

Prawdą jest, iż bitwa pod Verdun kosztowała Francuzów drogo, bo aż 350.000, ale Niemcy ponieśli za to stratę co najmniej 600.000 ludzi, to jest bezporównania więcej. Przyczyn należy szukać w zaciętych, stale ponawianych masowych natarciach.

Pole bitwy pod Verdun jest bezwątpienia jednym z najkrwawszych w wielkiej wojnie. Będzie ono dla przyszłych pokoleń Francuzów polem świętem, na którym pod straszliwem ogniem dokonano wiele najpiękniejszych bohaterskich czynów, które było świadkiem największych wysiłków energii francuskiego narodu. Nigdzie przelana przez naród ten krew nie była bardziej owocna.

Doniosłe znaczenie bitwy pod Verdun. Od czasu działań wojennych w 1914 r. żaden fakt nie powodował tak żywego i całkowitego zajęcia nim uwagi świata. W ciągu 4 miesięcy cała ludzkość zwracała swój wzrok na Verdun i jego obrońców. Nigdy dotąd nie wykazała armja francuska, od ostatniego szeregowca do najwyższego dowódcy, więcej ducha poświęcenia, męstwa, wytrzymałości, zapалу.

Ukazując światu upadek znaczenia wojskowego Niemiec i zmieniając ogólne położenie wojenne na korzyść Sprzymierzonych, bitwa pod Verdun ma jeszcze większe znaczenie moralne i historyczne niż bitwy nad Marne'ą i Iser'ą.

Francja, która poświęciła tysiące swych synów

pod Verdun dla zwycięstwa swej sprawy, będzie zawsze widzieć w „Epopie Verdun“ jedną z najślawniejszych w swojej historii. Dla całego świata Verdun będzie zawsze obrazem wielkiej wojny, a ten opór bohaterski, i który dosięgnął tam swego szczytu—symbolem wielkości i energii narodowej Francji. Verdun będzie zawsze, według słów prezydenta Poincaré, przypominać „walkę olbrzymią i tragiczną, od której zależała wolność ludów i przyszłość cywilizacji“.

SPIS RZECZY.

	<i>Str.</i>
Przedmowa tłumacza	3—4
Rozdział I. Przygotowania do bitwy	5—21
Położenie ogólne na początku 1916 r.	5
Przygotowania sprzymierzonych do działań zaczepnych w 1916 r.	7
Plany niemieckie na rok 1916	8
Dlaczego Niemcy uderzyli na Verdun	9
Przygotowania niemieckie	12
Front francuski i zarządzenia przygotowawcze francuskiego naczelnego dowództwa	13
Oznaki gotującej się niemieckiej ofensywy	14
Umocniony rejon Verdun w dniu 21 lutego 1916	16
Ugrupowanie niemieckie w dniu 21-go lutego. Niemiecki plan natarcia	18
Przegląd ogólny przebiegu bitwy pod Verdun	20
Rozdział II. Bitwa pod Verdun (21 luty—1 lipiec 1916 r.)	22—38
<i>Okres pierwszy:</i> gwałtowne natarcie; jego powstrzymanie. Natarcie 21—24 lutego	22
Zarządzenia francuskiego naczelnego dowództwa	24
Dzień 25-go lutego. Strata fortu Douaumont	25
Pierwsze zarządzenia generała Pétain (26 lutego)	27
Ostateczne powstrzymanie niemieckiego natarcia (26 lutego—4 marca)	28
<i>Okres drugi:</i> bitwa na skrzydłach u wzgórza 304, Morhomme i Vaux (6—22 marca 1916 r.)	29
<i>Okres trzeci:</i> od marca do końca kwietnia 1916 r.	32
Natarcie ogólne Niemców w dniach 1—10 kwietnia	33

<i>Okres czwarty: maj—czerwiec 1916 r. Generał</i>	
Nivelle obejmuje dowództwo 2 Armji	34
Odzyskanie i ponowne utracenie fortu Douaumont (22—24 maja)	35
Zdobycie przez Niemców Morthomme (20—21 maja)	36
Czerwiec 1916. Manewr Niemców przez Vaux i Souville	36
Rozdział III. Geneza bitwy nad rzeką Somme'ą i epilog bitwy pod Verdun (lipiec—wrzesień 1916 r.)	39—84
Lokalne działania zaczepne od lipca do paździer- nika 1916 r.	43
Odzyskanie fortów Douaumont i Vaux	44
Natarcie 15—18 grudnia 1916	45
Rozdział IV. Doświadczenia taktyczne bitwy pod Verdun	49—59
1 ^o Artylerja	49
2 ^o Lotnictwo	58
Rozdział V. Wyniki bitwy pod Verdun	60—65
Upadek planu niemieckiego	60
Zużycie wojsk pod Verdun	63
Doniosłe znaczenie bitwy pod Verdun	64



21. luty - 1. lipiec 1916.

28.II.-

1.VII.

Forty i umocnienia state



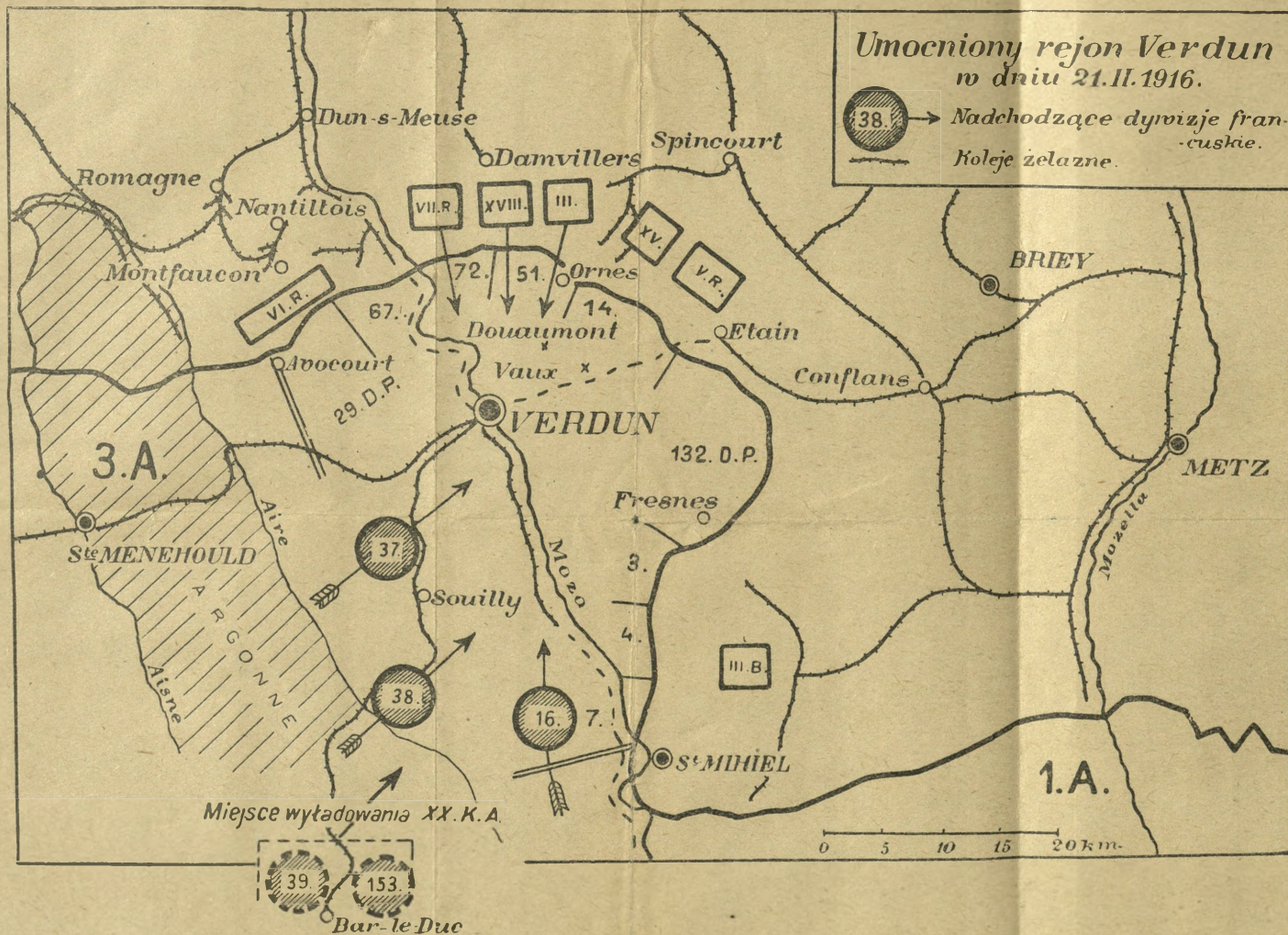
Umocniony rejon Verdun w dniu 21.II.1916.

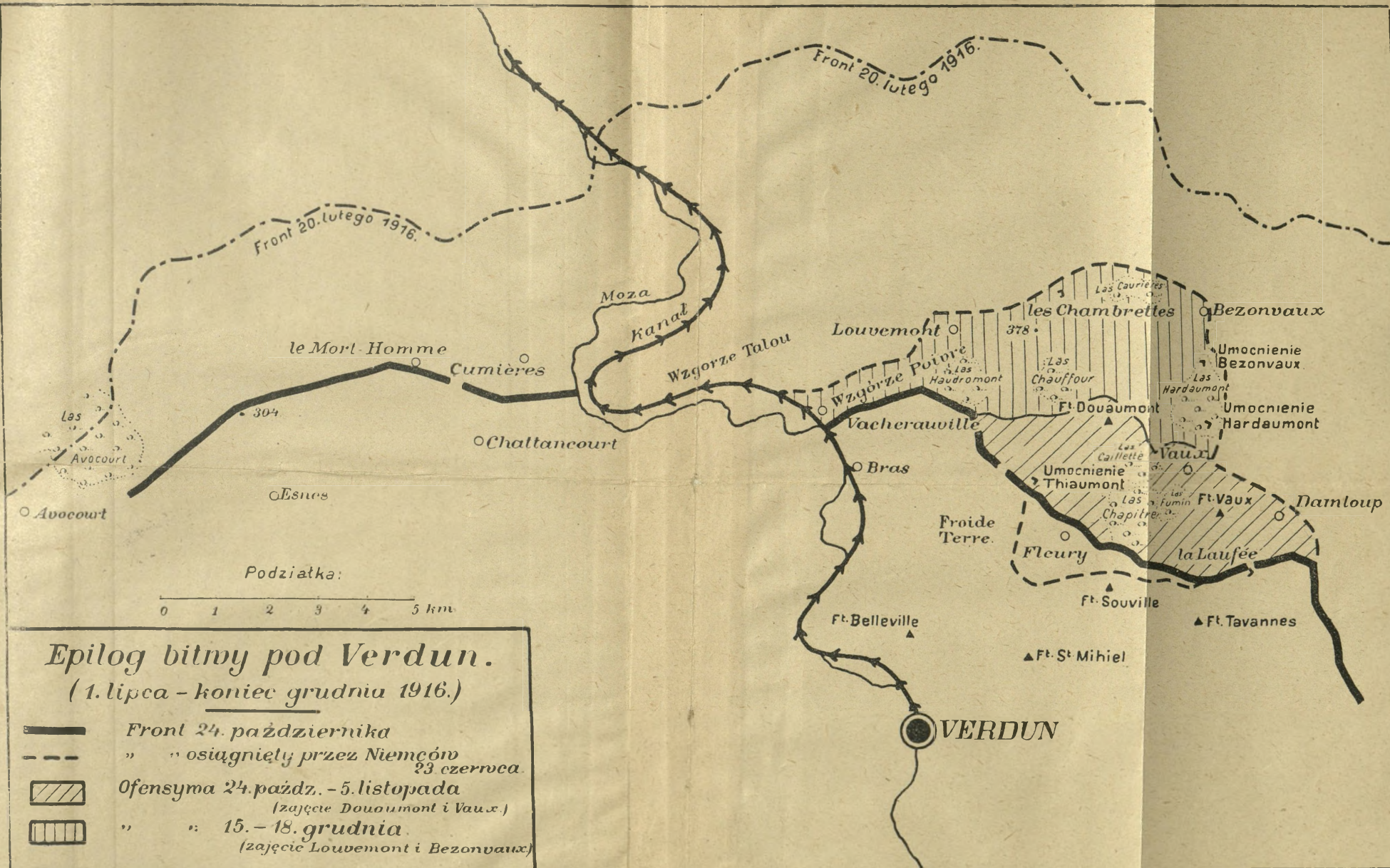


Nadchodzące dywizje fran-
cuskie.



Koleje żelazne.







Biblioteka

34506 / 2

Naukowa